Nr. 112 (6187) Cz. — WARSZAWA, WTOREK 9 KWIETNIA 1935 r. — Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kryzys w Belgji

Jeszcze jedna nauka

Mimo zaprzątania umysłów wielką akcją dyplomatyczną dokoła zbrojeń niemieckich, kryzys belgijski, zakończony narazie utworzeniem rządu koalicyjnego z przedstawicieli trzech stronnictw — katolików, socjalistów i liberałów — wywołał w Europie bardzo duże wrażenie.

I nic dziwnego. Urzędowi optymiści sądzili, że po wielkich wstrząśnieniach walutowych z r. 1932 nastąpił spokój; zwłaszcza państwa, które zachowały złotą walutę — a należała do nich także Belgja—były przekonane, że nic tej walucie nie grozi. A tu nagle frank belgijski (belga) załamuje się, mimo, że posiada 67% pokrycia w złocie i dewizach, a bilans handlowy jest zrównoważony. Frank belgijski, finansowo niezachwiany, chwieje się pod ciężarem kryzysu gospodarczego; kolejne rządy burżuazyjne, złożone z katolików i liberałów znikają jeden po drugim; każdy dzień ich rządów pogłębia kryzys i pogarsza sytuację kraju, aż ostatni z tych rządów, rząd Theunisa, zwany rządem bankierów, sam ucieka z placu boju i podaje się do dymisji, nie wysłuchawszy opinji parlamentu.

Jest nad czem zastanowić się. Dziś Belgja, jutro Holandja, pojutrze Szwajcarja. O dewaluacji guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego mówi się już, jako o rzeczy nieuniknionej. Jeszcze Francja obstaje mocno przy złocie, ale czy to długo potrwa? Pewnie, że kraje wysoce uprzemysłowione, jak Belgja, która żyje głównie z wywozu gotowych fabrykatów przemysłowych, musiała ulec szybciej, niż kraje mniej uprzemysłowione jak Francja, lub przeważnie rolnicze jak Polska. Belgja padło ofiarą konkurencji angielskiej i in. od czasu spadku funta angielskiego i potanienia wskutek tego wyrobów angielskich. Z drugiej strony przemysł belgijski cierpi dotkliwie z powodu murów celnych i trymufującego powszechnie nacjonalizmu gospodarczego. Ale wystarczy wskazać na ciężką sytuację gospodarczą wszystkich krajów t. zw. złotego bloku, m. in. Polski, by zgóry zapowiedzieć, że nie ominie ich los Belgji. To też prasa burżuazyjna tych krajów, a szczególnie prasa polska, jest bardzo zaniepokojona wydarzeniami w Belgji. Dzienniki „sanacyjne" bawią się w mentorów i udzielają zagranicy śmiesznych nauk; centralny zaś organ endecji przyznaje szczerze, że dotychczasowe metody gospodarcze zawiodły, jakie zaś metody mają przyjść na ich miejsce — nie wie i sprawę tę pozostawia do rozstrzygnięcia — przyszłości:

A co to jest ta przyszłość? Kto ją reprezentuje? Belgja na to odpowiada: Socjalizm. Kiedy partje burżuazyjne nie widziały już wyjścia z sytuacji, zwróciły się do socjalistów. Stwierdziły przez to swą niemoc i swe bankructwo, złożyły świadectwo, że są już przeżytkiem.

Prawda: partje burżuazyjne nie oddały socjalistom pełnej władzy, której zresztą ci, jako mniejszość w obecnym parlamencie, nie mogliby sprawować, ani nie chciały dopuścić do nowych wyborów, w obawie przed decydującem zwycięstwem socjalistów i zdobyciem przez nich większości. Tem niemniej wszystko to, co jest nowe w programie Rządu Zeelanda, t. zw. programie *odnowienia kraju*, jest wzięte z programu socjalistycznego, jak np. porzucenie deflacji, energiczna walka z bezrobociem, kontrola banków, utrzymanie poziomu płac i t. d.

Jestto program kompromisowy, nie jest to w żadnym razie program socjalistycznego Planu Pracy. Ale jestto bądźcobądź *próba posuwania się w kierunku tego Planu* i zapowiedź jego zwycięstwa. Można się spierać o to, czy socjaliści zrobili dobrze, wstępując do Rządu koalicyjnego. Ale nie wątpliwą jest rzeczą, że sam fakt powstania Rządu koalicyjnego w *takim składzie* — z udziałem m. in. tow. de Mana, głównego autora Planu Pracy — i *z takim programem*, stanowi moralne zwycięstwo socjalistów i samego Planu Pracy.

Zapewne: nowy Rząd nie dokona cudu. Belgja jest zbyt zależna od zagranicy, by o własnych siłach mogła pokonać kryzys. Ale w granicach możliwości Belgja rozwijać będzie *rynek wewnętrzny*, na który dotąd nie zwracano prawie uwagi. A jednocześnie polityka Rządu będzie dążyła do pacyfikacji stosunków międzynarodowych, pomna, że kryzys obecny jest *w fazie dzisiejszej kryzysem przedewszystkiem politycznym.* Świat nie wyjdzie z kryzysu gospodarczego, póki najpierw nie usunie przeszkód politycznych w postaci wszelakich faszyzmów, będących zbrojnem ramieniem kończącego się kapitalizmu.

Mała Belgja daje światu wielką lekcję.

(jmb.)

W Belgji

STOSUNEK DO RZĄDU.

Rada Narodowa stronnictwa liberalnego powzięła uchwałę zapowiadającą współpracę w dziele odbudowy ekonomicznej kraju. Liga narodowa robotników chrześcijan obiecała również poparcie Rządowi. (PAT.).

KONTROLA NAD KAPITAŁEM FINANSOWYM.

Wydział finansowy w brukselskim urzędzie prokuratorskim sprawdzając bilans kasy hipoptecznej powziął wątpliwość co do szeregu punktów bilansu.— Zarządzono śledztwo w siedzibie kasy hipotecznej i stwierdzono brak wielu dokumentów pierwszorzędnej wagi. Dokładne badania ujawniły, iż kasa hipoteczna udzielała wygórowanych pożyczek. Stwierdzono również, że wiele pozycji po stronie dochodowej było fałszywych. Władze prokuratorskie poleciły aresztowanie dyrektora kasy. Jak się okazało upadłość kasy sięga 20 miljonów franków. (PAT.).

NAPŁYW KAPITAŁÓW.

Od chwili dewaluacji waluty belgijskiej napływają do Belgji — w związku z powrotem zaufania i uspokojeniem na rynku — znaczne ilości kapitałów i złota. W ciągu ub. tygodnia wpłynęło ponad półtora miljarda franków belgijskich. Są to w znacznej mierze kapitały belgijskie, które wyemigrowały w czasie paniki, a obecnie są repatrjowane, pozatem zaś kapitały obce, uważające rynek belgijski w chwili obecnej za bardziej pewny, niż kilka sąsiednich rynków. (PAT.).

Klęska wysiłku Hitlera

„Żelazna gwardja" Socjalizmu

Po „wyborach" gdańskich

Hitleryzm poniósł w niedzielę w Gdańsku klęskę. Cały wysiłek skierowany był na to, by uzyskać dwie trzecie głosów w przyszłym „Volkstagu" (Sejmie), dwie trzecie, niezbędne dla dalszego niby - legalnego pochodu ku połączeniu „wolnego" miasta z „Trzecią" Rzeszą. Wysiłek ten nie dał rezultatu.

„Wybory" odbywały się pod jawnym i oczywistym terorem; aparat administracyjny Gdańska działał bez reszty z największą energją na rzecz listy hitlerowskiej; „wybory" były organizowane zupełnie wyraźnie przez Berlin; Goering, Hess i Goebbels osobiście niemi kierowali — trzej naczelni ministrowie Rządu „Trzeciej" Rzeszy; obok teroru fizycznego puszczono w ruch wszelkie środki oszukaństw, nacisku, fałszerstw, przekupstwa... Mimo to wszystko HITLERYZM PRZEGRAŁ. Dwuch trzecich niema. I... Socjalna Demokracja gdańska zwiększyła swoją liczbę głosów z 37,800 na 39,700 w cyfrach okrągłych.

Te prawie 40,000 głosów socjalistycznych — to PRAWDZIWA „ŻELAZNA GWARDJA". Ludzie, którzy idą karnie i solidarnie do urny wyborczej, by stwierdzić swoją wierność dla Idei, by powstrzymać wrogą falę, — ludzie, za którymi nie stoi żadna potęga państwowa, — którzy idą, wiedząc, że grozi im bezpośrednie fizyczne niebezpieczeństwo, a w każdym razie — późniejsza represja i utrata pracy, — tacy ludzie — to „NIEZNANI" BOHATERZY, to twarde i mocne pokolenie, stające się odtąd dumą Międzynarodówki Socjalistycznej i wszystkich mas pracujących świata. SOCJALNA DEMOKRACJA GDAŃSKA ZASŁUŻYŁA SIĘ DOBRZE NASZEJ SPRAWIE.

⁂

„Wybory" gdańskie wymagają, by została jasno powiedziana jedna oczywista rzecz. POLITYKA P. BECKA WOBEC HITLERYZMU ZBANKRUTOWAŁA. Dzisiaj rozumie to i odczuwa każdym nerwem cała Polska. Wszystkie depesze P. A. T. i wszystkich „sprawozdawców własnych" z Gdańska, wszystkie opisy zrywania flag polskich, bicia urzędników Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej i t. d., i t. p., — to jeden wielki akt oskarżenia pod adresem tej polityki. Czy TYM RAZEM błąd w skali historycznej pociągnie za sobą ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

⁂

PRASA ANGIELSKA O KLĘSCE HITLERA.

Dzienniki angielskie, które w ostatnim czasie poświęcały dużo uwagi rozwojowi sytuacji w Gdańsku, omawiając wyniki niedzielnych wyborów, stwierdzają, że zamierzenia narodowych „socjalistów", którzy spodziewali się osiągnąć kwalifikowaną większość i na tej zasadzie zwrócić się do Rady Ligi Narodów z projektem zmiany statutu wolnego miasta Gdańska, zostały przekreślone.

„Daily Telegraph", podkreślając różnicę wyników między plebiscytem w Zagłębiu Saary, a wczorajszemi wyborami w Gdańsku, które w myśl założeń kierownictwa partji narodowo-„socjalistycznej", miały być takim samym plebiscytem, mówi o **moralnej porażce Hitlera i partji narodowo - „socjalistycznej"**.

Również inne dzienniki stwierdzają porażkę narodowych „socjalistów", którzy, mimo olbrzymiego aparatu propagandowego, zasilanego środkami, płynącemi z poza terenu „wolnego" miasta, i mimo wypróbowanych metod teroru, nie zdołali osiągnąć większości 2/3 w „Volkstagu". Sytuacja w Gdańsku pozostaje wobec tego bez zmiany. (ATE.).

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA W GDAŃSKU.

W Warszawie otrzymano wiadomość, iż w niedzielę aresztowany został w Gdańsku warszawski korespondent prasy angielskiej, red. Joel Cang.

Redaktor Cang jest obywatelem polskim i sekretarzem klubu prasy zagranicznej w Warszawie. Do Gdańska wyjechał na niedzielę wyborczą.

Prezes klubu prasy zagranicznej w Warszawie, korespondent włoskiej agencji Stefani, red. Suster, zwrócił się do M. S. Z. z prośbą o interwencję w sprawie zwolnienia red. Canga z więzienia gdańskiego. (PRESS).

⁂

Wczoraj w południe Komisarz Generalny R. P., min. Papee, interwenjował osobiście w tej sprawie w Senacie „wolnego" miasta u senatora Boettchera. Sen. Boettcher obiecał niezwłocznie przeprowadzić zbadanie sprawy i... udzielić odpowiedzi. (PAT.).

CYNIZM.

Nieliczne berlińskie poniedziałkowe dzienniki poranne poświęcają wynikom gdańskm obszerne komentarze.

Prasa niemiecka pisze o „olbrzymiem zwycięstwie" partji nar. „socjalistów", jednak **nuta triumfu jest przytłumiona** i nie osiąga napięcia, wywołanego przez plebiscyt w Saarze.

Urzędowy organ partyjny, „Voelkische Beobachter", podkreśla pozytywne wyniki dla partji, wypływające z wyborów niedzielnych i przypisuje „niepohamowanej agitacji" fakt, że socjalni demokraci „potrafili jeszcze zebrać resztki swoich zwolenników". Motywując dalej to zjawisko, dziennik pisze: w. m. Gdańsk stanowi podatny grunt dla każdej demagogji, skutkiem bezsensownego statutu i postanowień gospodarczych, odcinających miasto od jego naturalnego obszaru gospodarczego i zmuszając je do walki z „najcięższą nędzą gospodarczą".

Wyniki oficjalne

Komunikat gdańskiego prezydjum policji

Tymczasowe wyniki oficjalne wyborów do „Volkstagu" z godz. 14-ej: w dniu wczorajszym uprawnionych do głosowania było 237.016, głosowało — 236,733, w tem oddano zaświadczeń wyborczych (przyjezdni) — 13.482. Ważnych głosów było 234.956, unieważnionych 1.777. Na listę narodowo - „socjalistyczną" padło 139,043, SOCJALISTYCZNĄ — 38.015, komunistyczną 7,990, centrową 31,525, niemiecko - narodową 9,691, b. kombatantów — 382. na listę polską 8.310.

⁂

Jak widzimy, w toku obliczeń „oficjalnych" liczby głosów, oddanych na socjalistów i na centrowców, nieco stopniały. Te „drobne" szacherki nikomu już nie zaimponują.

Transporty broni do Abisynji

Agencja Reutera donosi z Dżibuti, że transporty broni i amunicji, przeznaczone do Abisynji bez żadnych przeszkód były przepuszczone przez terytorjum Somali francuskiej. Broń pochodziła z Niemiec, Szwecji i Danji. (PAT).

Ludendorf znowu „na wozie"

Kanclerz Hitler wydał rozkaz, aby w dn. 9 b. m., jako w 70 rocznicę urodzin generała Ludendorfa wszystkie gmachy państwowe wywiesiły flagi. Rozkaz ujęty w tonie niezwykle serdecznym, mówi o „uczuciach głębokiej wdzięczności, z jakiemi naród niemiecki wspomina nieśmiertelne czyny swego największego wodza w wojnie światowej". (PAT).

⁂

Ludendorf był, jak wiadomo, do ostatnich czasów mocno pokłócony z kierownictwem hitleryzmu. Nastąpiła widocznie zgoda. Nie tak dawno uważano Ludendorfa w kołach hitlerowskich za staruszka niespełna rozumu.

Prasa angielska przed konferencją w Stresie

Wahania Wielkiej Brytanji

„Daily Telegraph" omawia w artykule wstępnym widoki konferencji w Stresie. Dziennik zaznacza, że szczerość Hitlera w wysokim stopniu wyjaśniła sytuację. Należy skończyć z wahaniami i powziąć definitywne decyzje. System kolektywny bezpieczeństwa w Europie, tylko wtedy dojdzie do skutku, o ile Anglja poweźmie moralne gwarancje. Delegaci angielscy w Stresie muszą otrzymać jasne instrukcje. Anglja ma przed sobą dwie drogi do wyboru, t. j. izolacja lub też energiczne poparcie **zbiorowego systemu bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów.** Większość członków gabinetu jest zdania, że poparcie koncepcji kolektywnego systemu bezpieczeństwa przez Wielką Brytanję usunie niebezpieczeństwo wojny.

„Morning Post" pisze, że Wielka Brytanja będzie musiała w dalszym ciągu odgrywać rolę medjatora w sprawach europejskich lub też stanąć otwarcie po stronie państw, przeciwników rewizji traktatów pokojowych.

Sir John Simon złoży niewątpliwie w Izbie Gmin oświadczenie co do polityki angielskiej w Stresie. Koła miarodajne podkreślają, że wyniki wizyty min. Edena w stolicach państw Europy Wschodniej mogą być ujęte w ten sposób: **Sytuacja jest poważna, ale nie beznadziejna.** Porozumienie z Niemcami jest mimo wszystko możliwe, jakkolwiek trudno byłoby określić warunki i moment nastania tego porozumienia.

Rząd angielski winien wspólnie z Francją, Włochami i innemi państwami, **nie wyłączając ZSSR.,** dążyć do wzmocnienia kolektywnego systemu bezpieczeństwa, **aby położyć kres wszelkim próbom awanturniczym.** Sprawa niepodległości Austrji, paktu naddunajskiego i ograniczenia zbrojeń są uzależnione od tego naczelnego zagadnienia.

„Times" w artykule wstępnym podkreśla, że zbiorowy system bezpieczeństwa będzie związany z systemem Ligi Narodów. Wojna, o której mówi cały świat. zwykle nie dochodzi do skutku. Obecna sytuacja nie jest beznadziejna. „Times" stwierdza, że Włochy i Francja będą dążyły do rozszerzenia gwarancyj nienaruszalności traktatów. Poza tem Mussolini pragnie udzielić ulg w dziedzinie wojskowej Austrji, Węgrom i Bułgarji. Rząd angielski musi nakreślić granice swego poparcia dla systemu zbiorowego bezpieczeństwa i nie może zapominać, że we Francji istnieją tendencje zmierzające do zawarcia układu z Z. S. S. R. i Czechosłowacją. Podobny układ nie mógłby liczyć na poparcie Anglji.

Korespondent paryski „Times'a" podkreśla, że pomiędzy angielskim a francuskim punktami widzenia zachodzą dość znaczne różnice. W Paryżu porównywują chwiejną politykę Anglji z realizmem polityki Mussoliniego. Koła francuskie zapominają jednakże o stosunkach, łączących Wielką Brytanję z dominjami i ze St. Zjednoczonemi A. P. (ATE).

ANGIELSCY PRZYJACIELE HITLERA.

„Daily Mail" (brukowiec reakcyjny) występuje w artykule wstępnym przeciwko koncepcji przymierza sowiecko - angielskiego. Dziennik zaznacza, że wytycznemi polityki angielskiej winny być następujące zasady:

1) niezawieranie przymierza lub porozumienia z Moskwą, 2) **niebranie udziału w żadnej akcji zmierzającej do okrążenia Niemiec** i 3) natychmiastowe wzmocnienie angielskich sił lotniczych. W końcu artykułu dziennik oświadcza, że wartość ZSSR., jako sprzymierzeńca stoi pod znakiem zapytania. (ATE).

UCHWAŁY GABINETU.

Agencja Reutera donosi: Wobec tego, że sir John Simon posiada w swojem ręku materjały, zawierające wyniki podróży Edena, gabinet zebrał się wczoraj zrana dla zbadania drażliwej sytuacji w Europie, określenia wytycznych polityki brytyjskiej i wyznaczenia składu delegacji W. Brytanji do Stresy. Nazwiska delegatów będą zakomunikowane w Izbie gmin przez min. Simona, który oczywiście wejdzie do składu delegacji. (PAT.).

Humanitaryzm w Gdańsku jest przestępstwem

W Gdańsku odbył się w tych dniach proces, dowodzący potworności stosunków, jakie w tem „wolnem" mieście wytworzyły się, a które przeniknęły także do wymiaru sprawiedliwości.

Niejaka pani Doris Radenacker, dama z towarzystwa gdańskiego, nosząca nazwisko starej gdańskiej patrycjuszowskiej rodziny, przyjrzała się nędzy, panującej wśród rodzin robotniczych, których żywiciele dlatego, że nie chcieli przejść do hitlerowców, stracili pracę oraz dach nad głową.

Pani Radenacker, nie będąca ani socjalistką, ani żydówką, urządziła pomiędzy swoimi znajomymi składkę pieniężną na rzecz tych rodzin. Zebrała 150 guldenów i od siebie dodała 30 guldenów.

Znalazła się jednak wśród jej znajomych jakaś gorliwa hitlerówka, która o tej zbiórce doniosła policji.

Do p. Radenacker zgłosiła się kryminalna policja z żądaniem wylegitymowania się z zebranych pieniędzy i podania nazwisk tych, którzy zapomogi otrzymali. Pani Radenacker oświadczyła, że z zebranej kwoty zostało jej zaledwie 20 guldenów, a nazwiska poda tylko pod warunkiem, że otrzyma zapewnienie pod słowem honoru, iż ludziom tym żadna krzywda się nie stanie.

Policja 20 guldenów skonfiskowała, ale ponieważ nie chciała jej dać słowa honoru, więc p. Radenacker odmówiła podania nazwisk.

Panią Radenacker zaaresztowano, a sąd skazał ją na 14 dni aresztu.

Hitleryzm i chrześcijaństwo

Organ katolickiej djecezji berlińskiej „Katolischer Kirchenblatt" donosi, że władze kościelne w Berlinie zgłosiły na ręce kanclerza Hitlera protest przeciwko mowie, wygłoszonej w Essen przez przywódcę młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schirach. W mowie tej przywódca młodzieży hitlerowskiej zaatakował w niezwykle ostrej formie kościoły ewangelicki i katolicki. (PAT.).

„Budowa wielkiej Azji"

Oświadczenie gen. Dohiwary

Z Tokia donoszą: Agencja „Kokutsu" podaje, że do Szanghaju przybył powracający do Chin południowych specjalny wysłannik Rządu japońskiego, gen. Dohiwara, którego prasa chińska nazywa „japońskim Lawrencem", udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat stosunków japońsko - chińskich. Generał twierdzi, że również Chiny południowe uznały konieczność ścisłej współpracy z Japonją. Jeszcze niedawno Kanton odnosił się wrogo do projapońskiej polityki Czang-Kaj-Czeka, lecz obecnie całe Chiny są jednomyślne pod tym względem. Gen. Dahiwara oświadczył w końcu, że zbliżają się czasy historyczne dla całej Azji. **„Chiny będą uratowane"** — podkreślił z naciskiem gen. Dohiwara — obecnie kładzione są fundamenty nietylko odrodzenia Chin, lecz również **budowy wielkiej Azji.** Tego wiekopomnego dzieła dokona zjednoczony wysiłek trzech państw azjatyckich — Japonji, Chin i Mandżurji. (ATE.).

Wkłady Oszczędnościowe w P.K.O. w m-cu marcu 1935 r.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.221.003 zł., osiągając na dzień 31 marca 1935 r. stan 662.704.385 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu marca br. PKO. wydała 41.846 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.III 1935 r. 1.589.085 książeczek.

Z sali sądowej stolicy

CIEKAWY PROCES.

Dzisiaj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywany będzie ciekawy proces w którym oskarżony Aleksander Woicki znajduje się pod zarzutem zabójstwa w afekcie, obrona zaś stoi na stanowisku, że miało tu miejsce zabójstwo z litości. Ofiarą mordu padła nieuleczalnie chora dziewczyna Maryla Łobodowska. Do sprawy powołani będą eksperci psychjatrzy, gdyż sprawa z punktu widzenia psychjatrji jest ciekawa i niecodzienna.

Przewodniczy sędzia Duda, oskarża prok. Marcinkowski. IK.

KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z WISŁY?

Niezwykłą skargę rozpatrywał wczoraj Sąd Najwyższy, sprawa dotyczyła korzystania z Wisły, jako środka zarobku.

Niejaki Matraszek był przedsiębiorcą, eksploatującym Wisłę. W lecie dawała mu ona piasek, w zimie lód. Matraszek w latach 1928 i 1929 opłacił za prawo korzystanie z produktów wiślanych należną kwotę w Dyrekcji Państwowych Dróg Wodnych i spokojnie zajął się swem przedsiębiorstwem. Magistrat oświadczył jednak któregoś dnia, że Wisła w granicach miasta należy do niego i zażądał od p. Matraszka wniesienia opłat za prawo wydobywania lodu i piasku.

Matraszek wystąpił do Sądu Okręgowego. Sąd okręgowy uznał pretensje Magistratu m. Warszawy za nieuzasadnione i skargę oddalił, obciążając Magistrat kosztami procesu. Sąd wyrok ten zatwierdził.

Magistrat odwołał się do Sądu Najwyższego, który stanął na stanowisku, że wyrok Sądu Apelacyjnego należy uchylić, a to dlatego, iż Magistrat warszawski odwołał się w swoim czasie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o rozstrzygnięcie sporu, kto ma pobierać opłaty za dzierżawę praw do Wisły: Magistrat czy Państwowa Dyrekcja Dróg Wodnych. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wyrok Sądu Apelacyjnego był przedwczesny przed wydaniem orzeczenia przez N. T. A. IK.

„Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce"

Pierwszy numer kwartalnika pod powyższym tytułem, wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, ukazał się już w druku i jest do nabycia w lokalu Stowarzyszenia (Bielańska 9). Biuro czynne w środy i piątki, w godz. 5—7.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

K. R. — zł. 5.

Wisła przyniosła nam życiodajny i podniecający płyn

Kronika wypadków doniosła niedawno, że jedynym z poważnych składników tak zachwalanych win sowieckich jest... woda z Wisły: nie żałowała jej przy rozlewie jedna ze znanych firm warszawskich i, choć rozlewnię jej policja opieczętowała, sprzedaż hurtowa „chrzczonego" wina odbywa się jednak nadal. (X).

Z Rady Naczelnej Związku Miast Polskich

Wczoraj w południe, w sali Rady Miejskiej odbyło się pierwsze zebranie konstytuujące nowoobranej Rady Naczelnej Związku Miast Polskich.

Na prezesa Rady i Zarządu wybrano prez. Starzyńskiego.

Przed wyborem Zarządu tow. Szczerkowski, imieniem socjalistycznych członków Rady, domagał się uwzględnienia w Zarządzie i w Komisji Rewizyjnej przedstawicielstwa klasy robotniczej, w liczbie 2 członków Zarządu i 1 członka Komisji Rewizyjnej, oraz — przedstawicielstwa w innych komisjach.

Jednocześnie tow. Szczerkowski zgłosił listę kandydatów:

Do Zarządu — tow. tow.: A. Hausner i A. Bień; do Komisji Rewizyjnej — tow. Szczawiński, prezydent m. Radomia i t.d.

Postulatu tego większość Rady nie uwzględniła, przyjmując propozycję przewodniczącego, p. Starzyńskiego, wbrew stanowisku członków socjalistycznych.

W wyniku głosowania do Zarządu wszedł z pośród przedstawicieli klasy robotniczej — tow. A. Hausner, w Komisji Rewizyjnej nie otrzymaliśmy żadnego przedstawicielstwa, natomiast tow. Szczawiński wszedł do Komisji Finansowo - Budżetowej.

Widocznie większość Rady, nie chcąc uwzględnić słusznych żądań przedstawicieli P. P. S., woli uniknąć niepożądanej kontroli swej gospodarki.

„Oszczędności" w Gazowni Warszawskiej

Zamiast 1 złotego — 7 groszy

W dawnej umowie zbiorowej, która obowiązywała w Gazowni Miejskiej w Warszawie do dnia 31 marca r. b., było przewidziane, że pracownicy Gazowni zatrudnieni przy ul. Kredytowej 3 otrzymywali za dopłatą 50 gr. gorące śniadania w miejscowym bufecie. Drugie tyle do śniadań tych dopłacała dyrekcja Gazowni. **W nowej umowie zbiorowej dyrekcja Gazowni Warszawskiej przewiduje na ten cel zaledwie 7 groszy na jednego pracownika.** Przed trzema laty, kiedy poraz pierwszy obniżano płace pracownikom Gazowni przerzucono połowę ciężarów za śniadania na pracowników. Jak z powyższego widać dyrekcja Gazowni poczyniła oszczędności nawet na tak skromnych pozycjach, jak śniadania dla pracowników tej instytucji.

Czarna śmierć na kopalniach

Na kopalni w **Nikiszowcu** zawalił się filar, który pogrzebał pod zwałami węgla górnika Brzega. Zasypany górnik żył jeszcze kilka godzin i dawał sygnały, że żyje.

Po kilku godzinach jednak b. utrudnionej akcji ratunkowej sygnały zamilkły zupełnie.

Gdy w nocy kolumna ratunkowa dotarła do miejsca wypadku, było już zapóźno, gdyż Brzega zmarł z powodu braku dopływu powietrza.

Zwłoki wydobyto a kolumna ratunkowa musiała się natychmiast wycofać, gdyż dalsze wstrząsy zawaliły chodnik na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

***

Wczoraj zdarzyło się znowu kilka wypadków na kopalniach.

Na kopalni **„Maks"** został porażony śmiertelnie prądem technik Kinderman.

Na kopalni **„Jacek"** został ciężko pokaleczony górnik Winkler.

Na kopalni **„Luiza"** w Zabrzu zabici zostali górnicy: Paniec i Greguła.

Opadanie wód wiosennych na rzekach

Na wszystkich rzekach w Polsce rozpoczęło się opadanie wysokich wód wiosennych, wywołanych wielkiemi deszczami i tajaniem śniegów w Karpatach.

Na Wiśle pod Krakowem poziom wody obniżył się o 80 cm., fala kulminacyjna minęła Zawichost przy poziomie 3 m. ponad stan normalny, a dnia 9 b. m. minie Warszawę przy poziomie 1,5 m. ponad stan normalny. We środę zaznaczy się opadanie poziomu wody pod Warszawą.

Na Dunajcu pod Nowym Sączem, na Sanie pod Przemyślem i na Dniestrze pod Mikołajowem wody opadają. Na Dniestrze fala kulminacyjna zbliża się do Zaleszczyk.

Na Niemnie i Dźwinie wiosenne wezbrania ustępują, rzeki te wracają do poziomu normalnego. Tylko na Prypeci stan wód jest jeszcze bardzo wysoki. (PRES).

Kronika depesz

Na całym świecie

BANDYTYZM W ZSSR.

Z Moskwy donoszą, że w tych dniach wykonano nowe wyroki śmierci na skazanych za bandytyzm. Wśród skazanych znajdowało się trzech sprawców napadu na mieszkanie pewnej wybitnej komunistki. Sprawcy podając się za przedstawicieli władzy upozorowali napad nakazem, przeprowadzenia rewizji. Gdy działaczka komunistyczna zorjentowała się w charakterze napastników i zamierzała zatelefonawć do władz bezpieczeństwa, napastnicy rzucili się na nią i zamordowali. W niedzielę zostali oni straceni. Poza tem stracono również dwuch bezrobotnych za kilkakrotne napady rabunkowe na konduktorów tramwajowych i kolejki podziemnej. (ATE).

WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ MAŁOLETNICH.

Według doniesień z Moskwy, prezydjum CIK'a ZSSR. wydało nowy dekret, wprowadzający odpowiedzialność karną dla małoletnich obywateli sowieckich za popełnione przestępstwa. Każdy małoletni, który ukończył 13 lat, odpowiadać będzie za popełnione morderstwa, napady rabunkowe i inne przestępstwa, jak dorosły. Dekret przewiduje ciężkie kary również dla tych osób, którzy namawiają małoletnich do kradzieży i innych przestępstw. Nowy dekret został wydany celem skutecznego zwalczania przestępstw, popełnianych przez małoletnich. (ATE).

W SENACIE FRANCJI.

W niedzielę odbyły się wybory 3 nowych senatorów na miejsce zmarłych. Wybrani zostali w Haute Savoie pan Jacquier obecny minister pracy i członek stronnictwa radykałów społecznych; w dep. Haut Rhin wybrany został Paul Osterman niezależny republikanin, a w okręgu De la Meuse członek unji republikańskiej pan Louis Courot. (PAT).

KATASTROFA SAMOLOTU.

Samolot turystyczny spowodu defektu motoru spadł w okolicach Tuluzy ze znacznej wysokości, rozbijając się. Dwie osoby zginęły w katastrofie. (PAT).

POŻAR KOŚCIOŁA.

Pożar zniszczył kompletnie kościół w Roosebeke w pobliżu Coutrai (Belgja). Straty wynoszą wiele miljonów franków. (PAT).

„BEZPIECZEŃSTWO".

Z Bombaju donoszą: W fabryce ogni sztucznych w dzielnicy Worli nastąpiła eksplozja. 14 osób poniosło śmierć na miejscu. W tej samej fabryce przed paru miesiącami miała miejsce eksplozja, która pociągnęła za sobą 11 ofiar w ludziach. (ATE).

ORKAN W MISSISSIPI.

W stanie Mississipi szalał wczoraj gwałtowny orkan, który wyrządził ogromne szkody. Według dotychczasowych obliczeń 14 osób poniosło śmierć, a przeszło 100 jest ciężko rannych. (ATE).

Na froncie oświaty i kultury

Bajki o „neutralnej" oświacie

Kultury -- robotnicza, faszystowska, inteligencka

W naszych czasach zaostrzonej walki klasowej, w czasach faszystowskich, trudno już mówić o t. zw. „neutralnej", nijakiej, „objektywnej" oświacie. Coraz więcej autorów - pedagogów to rozumie. Ciekawą pod tym względem jest inteligentna, niewielka praca J. **Chałasińskiego: „Tło socjologiczne pracy oświatowej"** (Instytut oświaty dorosłych, 1935). Niezawsze z nią się zgadzamy, ale jest pożyteczna, zwracając uwagę oświatowców raz jeszcze na socjologję pracy oświatowej, a więc na kwestje: jaką funkcję, rolę pełni oświata w społeczeństwie; jaki jest jej związek z poszczególnemi grupami ludności i t. d. Fizjognomja ideologiczna książki nie jest całkowicie jasna — faktem natomiast jest, że autor rozumie znaczenie czynnika **klasowego** akcji oświatowej, przynajmniej do pewnego stopnia.

To też sceptycznie wyraża się o oświacie t. zw. „neutralnej", „niczyjej" (hasło, którem się łudzą niektórzy oświatowcy drobnoburżuazyjni). Powiada (str. 21):

„Praca oświatowo - kulturalna, w oderwaniu od wszelkiego podłoża społecznego, od **grup** społecznych, które ją prowadzą, i od **ideałów społecznych**, którym służą, **jest nie do pomyślenia.** Praca oświatowa społecznie obojętna, neutralna jest niemożliwa".

My wyrazilibybśmy tę myśl trochę inaczej, ale i taka formuła świadczy o realizmie w myśleniu autora. Słusznie też w innem miejscu mówi o tej roli, którą praca oświatowa spełnia przy faszyzmie, **„integrując"** (scalając) społeczeństwo wedle nakazanej ideologji, słowem próbując ideologicznie „zglajchszaltować" klasy. Ten realizm społeczny myślenia i pewne zrozumienie **czynnika klasowego** służy autorowi także wówczas, gdy rozpatruje cząstkowe zagadnienia oświatowe.

Trafnie charakteryzuje psychikę wiejską (chłopską), skłonną do konkretności, do konserwatyzmu, do „magizmu" (zaklinania sił przyrody) — stwierdza jednak, że obecnie ta odrębna psychika chłopska zmienia się szybko pod wpływem procesów gospodarczych. Przechodząc do **kultury proletarjackiej**, nie docenia wprawdzie całej jej odrębności i znaczenia, jednakowoż stwierdza, iż praca kulturalna nie powinna mieć na celu mechanicznego przenoszenia „inteligenckiej" kultury do robotników, lecz **stwarzanie warunków**, w których mogłyby rozwijać się odmienne i oryginalne pierwiastki różnych grup w społeczeństwie. Niejasne to, ale zawsze lepsze od znanego zamalowywania różnic klasowych. Jako swoiste cechy kultury proletarjackiej, autor podkreśla **kult pracy; kult rozumu** (zamiast wiejskiej magji); **godność** własną robotnika; poczucie **zbiorowej odpowiedzialności** i t. d.

Rozumiejąc wielkie kulturalne wartości, tkwiące w proletarjacie, autor bardzo krytycznie zapatruje się na kulturę „inteligencką", zarzucając jej „przesadny kult literatury pięknej" i t. d. Ciekawe i znamienne, że nawet **moralna** strona kultury „inteligenckiej" przedstawia się autorowi bardzo wątpliwa.

Z uznaniem podkreślimy, iż autor (widać daleki od zacietrzewionego szowinizmu) uważa za źródło najwyższych ideałów kulturalnych **poczucie wszechludzkiej solidarności** (str. 68). Przestrzega przytem jednostronnych działaczy kulturalnych, popularyzatorów przed wyłącznie mechanicznem pojmowaniem pracy kulturalnej (odczyty, bibljoteki) — w narastaniu bowiem kultury odgrywają wielką rolę instynktowne formy współpracy, współżycia, naśladownictwo — stąd znaczenie kursów internatowych, wycieczek i wogóle wszelkich form **współżycia kulturalnego.**

Książeczka p. Chałasińskiego jest przedewszystkiem pracą rozumnego człowieka, przenikliwie patrzącego w życie. Nie wszystko nam całkowicie odpowiada (rozdział o państwie), ale nie jest bynajmniej obcą socjalistycznym celom i założeniom. Pogłębia nasz stosunek do pracy oświatowej, ukazując przeróżne społeczne strony naszej roboty. Daleką jest od tępoty klerykalnej i zdziczałego szowinizmu. Język jest tylko trochę abstrakcyjny, miejscami, ale pozatem — dziełko bardzo zasługujące na przeczytanie.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Gimnazjum polskie w Bytomiu

Szereg instytucyj w Warszawie podpisało zbiorowy protest przeciwko nieuznaniu praw publiczności gimnazjum polskiego w Bytomiu. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego ze względu na charakter polityczny niektórych instytucyj nie podpisało tego protestu. — T. U. R. merytorycznie zgadza się z protestem, jednakże zwraca uwagę, że polityka rządów hitlerowskich wobec gimnazjum polskiego w Bytomiu nie może być rozpatrywana oddzielnie, bez związku z całym charakterem systemu hitlerowskiego.

Akademja ku czci tow. Bolesława Limanowskiego

w Przemyślu

W sali teatralnej Domu Robotniczego w Przemyślu odbyła się akademja ku czci t. B. Limanwoskiego w niedzielę wieczorem dn. 7 b. m. staraniem TUR. i bratnich organizacyj.

Estrada pięknie udekorowana sztandarami i portretem zmarłego.

Sala przepełniona: ponad 1200 robotników i robotnic, dużo młodzieży i sporo inteligencji.

Na bogatą część artystyczną złożyły się: inscenizacja symboliczna, obrazująca życie i prace tow. Limanowskiego. Dwukrotnie wystąpił chór robotniczy TUR. Trio fortepianowe — inż. Malcowa, dr. Neuss i dr. Biber; wiersz E. Szymańskiego wygłosił t. B. Siegman; solo fortepian — prof. J. Grzywieńska; śpiew solowy — p. Spiegłówna — akomp. dr. Bruno Hessel.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. poseł Z. Piotrowski, na zakończenie t. dr. L. Grosfeld poświęcił serdeczne wspomnienie z przed 23 lat, kiedy to tow. Limanowski z okazji otwarcia Domu Robotniczego w Przemyślu nadesłał list do przemyskiej organizacji — pisał on:

„...Cześć Wam za Waszą pracę i niech żyje i szerzy się zbawcza myśl socjalistyczna!"

Uroczystość wypadła imponująco.

Prace T. U. R.

Odczyty centralne T. U. R.

W piątek ubiegły tow. M. Niedziałkowsk mówił w Wilnie przy przepełnionej do ostatnich granic sali o Konstytucji BBWR. Publiczność powitała referenta owacyjnie. Orkiestra kolejarzy odegrała przed odczytem „Czerwony Sztandar".

***

Odczyty TUR. poświęcone sytuacji międzynarodowej cieszą się olbrzymią frekwencją, która świadczy, iż zainteresowanie temi zagadnieniami politycznemi mimo kryzysu wśród mas pracujących jest wielkie. Przykład tego mamy we **Włocławku.** W niedzielę, dn. 7 b. m. odbył się odczyt w jednej z największych sal w mieście, w kinie „Corso" **tow. posła K. Czapińskiego** na temat „**Czy będzie wojna? Współczesna sytuacja międzynarodowa".** Mimo, że bilety na odczyt były płatne. sala była nabita literalnie, zebrało się przeszło 1000 słuchaczy, którzy śledzili z napiętą uwagą około 2 godzin trwającej analizy sytuacji międzynarodowej. Odczyt poprzedziło krótkie przemówienie tow. Bettmana.

***

W sobotę i niedzielę, dn. 6 i 7 b. m. odbyły się odczyty tow. senatorki **D. Kłuszyńskiej** na temat **„Zagadnienie wojny i pokoju. Sytuacja międzynarodowa"** w **Łazach, Dąbrowie Górniczej i w Sosnowcu.** Odczyty wszędzie budziły nadzwyczajne zainteresowanie i gromadziły wielkie ilości słuchaczy, których sale nie mogły wprost pomieścić. I tak w Łazach było 600, Sosnowcu 250, Dąbrowie Górniczej ponad 300 osób.

W Zawierciu władze nie pozwoliły na urządzenie odczytu publicznego, wobec tego odbyło się zebranie przy udziale członków Oddziału.

Odczyty w Nowym Sączu i Jedliczu „O stanie oświaty i szkolnictwa w Polsce" **t. posła Z. Piotrowskiego** odbyły się staraniem miejscowych Oddziałów TUR.

W Nowym Sączu, dn. 3 b. m. w sali Domu Robotniczego; słuchaczy było 260, przewodniczył t. Matkowski. Był to pierwszy odczyt nowo - utworzonego Oddziału TUR.

W **Jedliczu,** dn. 6 b. m. w sali kina TUR. odczyt skupił ponad 150 osób. Ponadto odbyła się konferencja zarządu oddziału z sekretarzem general. TUR.

ODCZYT O OŚWIACIE W POLSCE ZAKAZANY.

Starostwo sanockie zakazało odczytu tow. posła Z. Piotrowskiego o stanie oświaty i szkolnictwa w Polsce, który miał się odbyć 1 b. m. w Zagórzu. Starostwo „wyjaśniło", że odczyt zagraża spokojowi i bezpieczeństwu. Napiszemy o tem obszerniej. Zamiast odczytu odbyła się konferencja organizacyjna TUR.

NABYWAJCIE NOWĄ KSIĄŻKĘ TUR.

Wydawnictwo TUR p. t. „Walka robotników o zwycięstwo" omawia następujące działy dziejów myśli socjalistycznej: socjalizm utopijny, socjalizm epoki przejściowej, socjalizm nowoczesny, Karol Marks, walka klasowa, walka o władzę polityczną, o rząd, uspołecznienie narzędzi pracy, nowa kultura, dzieje Międzynarodówki, dzieje programów, dzieje kominternu, dzieje rewolucji, zakończenie. Cena egzemplarza tylko 50 groszy.

LETNIE WYCIECZKI TUR.

Plan tegorocznych centralnych wycieczek TUR podany zostanie w następnym dodatku, Zarząd Główny TUR projektuje, oprócz tradycyjnych wycieczek nad morze i na Słowaczyznę — wycieczki w Karpaty Wschodnie i do jezior Augustowskich.

LOTERJA KSIĄŻKOWA T. U. R.

Sekretarjat Generalny TUR przyjmuje zamówienia na losy loterji od Oddziałów TUR i bratnich organizacyj. Przygotowano 500 wartościowych książek do wygrania. Co piąty los wygrywa. Cena losu 50 groszy. Główne wygrane: zbiorowe wydanie dzieł Andrzeja Struga, Pamiętniki chłopów (najnowsze wydaw. Instytutu Gospodar. Społecz.). Dzieje kultury Brücknera, Kapitał K. Marksa w 3 tomach.

Strajk „polski" przed sądem

Zwycięstwo robotników papierni braci Kohn w Częstochowie

Dnia 6 kwietnia r. b. Sąd Grodzki w Częstochowie rozpoznawał pierwszą w Polsce sprawę o ukaranie robotników za okupowanie fabryki podczas t. zw. strajku polskiego.

Fabryka papieru braci Kohn w Częstochowie wytoczyła 109 robotnikom sprawę karną z art. 252 K. K., oskarżając ich o to, że „porzuciwszy samowolnie pracę", zajęli budynki fabryczne i wbrew żądaniu właściciel fabryki zajmowanych budynków nie opuścili. Z art. 252 K. K. grozi kara do 2 lat aresztu.

W marcu r. b. podobna sprawa toczyła się we Lwowie, ale w trybie nie karnym a cywilnym, o naruszenie posiadania i o eksmisję robotników. Sąd Grodzki uznał się za niekompetentny, a Sąd Pracy, do którego wtedy pracodawca-drukarz wniósł skargę, sprawę odroczył w celu przesłuchania świadków. W międzyczasie strajkujący robotnicy zawarli z pracodawcą porozumienie, i strajk został przerwany.

Sprawa w Częstochowie, jako pierwsza sprawa karna w związku ze strajkiem „polskim", miała zasadnicze dla klasy robotniczej znaczenie.

Strajk „polski", albo strajk okupacyjny, jest z jednej strony wytworem zmienionych stosunków ekonomicznych i możności na tle szalejącego bezrobocia zastąpienia strajkujących robotników liczniejszymi, niż dawniej, łamistrajkami, czemu właśnie strajkujący przeciwstawiają się przez okupowanie fabryki,— z drugiej strony jednak jest on zarazem dowodem, że walka ekonomiczna klasy robotniczej zaostrzyła się znacznie. Srajk „polski" albo okupacyjny jest właściwie BLOKADĄ FABRYKI i zawiera w sobie niewątpliwie elementy WALKI CZYNNEJ. Robotnicy traktują fabrykę poniekąd, jako swą współwłasność i, walcząc z fabrykantem o warunki płacy i pracy, nie chcą dopuścić do tego, aby „ich fabryka" zatrudniła innych robotników. Kapitalistom wydaje się, że w kraju naszym polityka „sanacyjna" doprowadziła do zupełnego uspokojenia i do stępienia ostrza walki klasowej. Tymczasem klasa robotnicza pozornie tylko rozbita, samorzutnie posunęła swą walkę znacznie naprzód, w sam środek wrogiego obozu. Strajk „polski" bowiem nosi wszelkie znamiona walki bezpośredniej o nowy ustrój, jest przedwiośniem walki ostatecznej.

Organizacje robotnicze rozumiały doskonale znaczenie sprawy częstochowskiej, delegując w imieniu oskarżonych robotników do obrony ich sześciu adwokatów z J. Litauerem z Warszawy i d-rem Markowiczem na czele.

Właściciele fabryki potraktowali sprawę sądową, jako sposób przerwania okupacji papierni, robotnicy bowiem, w myśl prawa, winni byli przybyć przymusowo na rozprawę do Sądu. Po rozprawie zaś niewątpliwie nie byliby więcej do fabryki wpuszczeni; w ten sposób blokada fabryki byłaby przerwana.

Robotnicy fabryki jednak nie opuścili i do Sądu nie stawili się. Na „linji okopów" utrzymali się i JUŻ Z TEGO NAWET TYLKO POWODU ZWYCIĘŻYLI.

Walka między obroną robotników a przedstawicielem papierni była bardzo gorąca. Przedstawiciel fabrykantów posunął się nawet tak daleko, że zarzucił obrońcom robotników, iż popełniają przestępstwo z art. 154 K. K. (pochwalenie przestępstwa, którego dopuścili się rzekomo robotnicy). Obrona zaś postawiła sprawę zupełnie wyraźnie: blokada fabryki przerwana być nie może, robotnicy mają prawo do strajku „polskiego" w wykonaniu swych uprawnień koalicyjnych, których granic żadne prawo specjalne nie ogranicza. Była też mowa ewentualnie o rozpoznawaniu sprawy, dla dobra wymiaru sprawiedliwości, w budynku fabrycznym, okupowanym przez robotników.

W wyniku rozpraw Sąd Grodzki stanął na stanowisku, że w papierni Kohnów w Częstchowie odbywa się strajk „specyficznej formy", który NIE ZAWIERA CECH PRZESTĘPSTWA Z ART. 252 K. K., DLATEGO TEŻ SPRAWĘ UMORZYŁ, OBCIĄŻAJĄC FABRYKANTÓW KOSZTAMI SĄDOWEMI.

A więc pierwsza próba zlikwidowania strajku „polskiego" zapomocą sprawy sądowej karnej została uwieńczona zwycięstwem robotników.

A robotnicy na linji frontu w dalszym ciągu walczą o swe prawo do życia i o nowych ustrój społeczny.

JÓZEF LITAUER.

W parlamencie Czechosłowacji

Tow. E. Chobot

przeciwko projektowi nowego prawa wyborczego

W dniu 5 kwietnia zabrał głos w czechosłowackiej Izbie poselskiej tow. pos. E. Chobot, występując imieniem polskiej ludności robotniczej śląska czeskiego przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej do parlamentu. Według nowego projektu tylko te listy uzyskują przedstawicielstwo w parlamencie, które zdobyły 20.000 głosów w jednym okręgu wyborczym, a oprócz tego 120.000 w całym kraju. W tych warunkach mniejszość poska nie mogłaby faktycznie liczyć na **samodzielną** reprezentację, a tem mniej — polska ludność robotnicza.

Tow. Chobot zapowiedział więc głosowanie **przeciwko projektowi.**

W dalszej części swego przemówienia tow. Chobot opisał pokrótce kampanję, prowadzoną przeciwko niemu ze strony polskich czynników „sanacyjnych" i stwierdził, że robotnicy polscy w Czechosłowacji pozostaią — mimo wszystko — wierni ideom i tradycji Socjalizmu polskiego.

Przed wyborami

na Zamku w Nieświeżu

ZJAZD KONSERWATYWNEJ MAGNATERJI.

W ub. tygodniu odbył się na zamku w Nieświeżu zjazd konserwy kresowej. Przybyli do Nieswicża konserwatyści, ziemianie i magnaci, byli przez dwa dni gośćmi ks. Albrechta Radziwiłła. Reprezentowane były konserwatywne organizacje z Wilna, Grodna, Pińska i Nowogródka. Wśród przybyłych znajdował się również i wojewoda nowogródzki, p. Świderski, konserwatywni posłowie BB: Czapski, Tyszkiewicz, Mackiewicz; senatorowie: Wańkowicz i Rdultowski i inni.

W toku przeprowadzonych rozmów omawiana była sprawa stosunku konserwatystów do ordynacji wyborczej i rozpatrywane były możliwości polityczne arystokracji polskiej.

ROZBUDOWA REFERATU PRASOWEGO w M. S. W.

W związku z planowanemi wyborami do Sejmu i Senatu w Ministerjum Spraw Wewnętrznych rozszerzony zostanie referat prasowy.

KONFERENCJE MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Kościałkowski, zamierza zwołać w najbliższych dniach rozszerzoną konferencję prasową, celem bezpośredniego nawiązania kontaktu z dziennikarzami.

Cała zorganizowana młodzież socjalistyczna Warszawy zbiera się w niedzielę, 14 b. m. o godz. 10.30 w sali „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20) na zgromadzenie pod hasłem

Wszystkie siły oddamy P. P. S.

Młodzi turowcy, czerwoni harcerze, sportowcy, akademicy socjaliści, dzieci z R. T. P. D. — przybywajcie licznie.

Robotnicy budowlani w Przemyślu walczą

Imponujący strajk mas robotniczych

(Kor. własna).

(Związek zawodowy robotników budowlanych rozpoczął akcję o ustalenie minimum pracy i zawarcie umowy zbiorowej.)

Po opracowaniu przez zarząd Związku cennika odbyły się w Inspektoracie Pracy dwie konferencje dleegatów robotniczych z delegatami przedsiębiorców. Na konferencjach delegaci robotników żadali: 1) niezatrudnienia robotników za miejscowych, 2) ustalenia wynagrodzenia za godziny dla murarza I klasy 1.30 zł., dla cieśli I kl. 1.20 zł., dla murarza II kl. 1.10 zł, dla cieśli II kl. 1 zł. i dla pomocników 55 gr. Przedstawiciele pracodawców, po zapoznaniu się z warunkami robotników, zaproponowali takie niskie prace, które delegaci robotników odrzucili. Wobec stanowiska przedsiębiorców, którzy nie chcieli przyjąć żadnych postulatów, wysuniętych przez delegatów robotniczych, rokowania zostały zerwane.

(Celem omówienia sytuacji, odbyło się olbrzymie zgromadzenie robotników budowlanych, na którem delegaci złożyli sprawozdanie z konferencji, a robotnicy przemawiający w dyskusji, potępili w najostrzejszy sposób stanowisko przedsiębiorców i oświadczyli gotowość do walki o swoje postulaty aż do zwycięstwa.

Zgromadzenie uchwaliło jdenomyślnie proklamować strajk. W myśl tej uchwały stanęli robotnicy, zatrudnieni na budowlach,) m. in. również zatrudnieni przy budowie gmachu pocztowego. Postawa strajkujących jest niezwykle solidarna. Przez cały czas strajku gromadzą się robotnicy codziennie w Domu Robotniczym.

W związku ze strajkiem zwołał Inspektor Pracy w czwartek 4 b. m. dalszą konferencję. Konferencja jednak, wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców, pozostała bez skutku. Delegaci pracodawców zaproponowali niesłychanie niskie płace, a w szczególności proponowali jako płacę dla robotnika dziennego (pomocnika) 30 gr. za godzinę.

W czasie rokowań jeden z delegatów pracodawców domagał się przeciągnięcia do rokowań również delegatów ZZZ. Dopiero Inspektor Pracy musiał pouczyć „sanacyjnego" pracodawcę, że takiego związku w Przemyślu niema i że ogół robotników budowlanych w Przemyślu reprezentuje Centralny Związek robotników budowlanych.

Zgromadzenie robotników, które odbyło się po konferencji, uchwaliło w dalszym ciągu kontynuować strajk.

(Do strajku robotników budowalnych przyłączyli się ostatnio robotnicy, zatrudnieni przy wydobywaniu piasku ze Sanu. Robotnicy ci są w nieprawdopodobny wprost sposób wyzyskiwani. Żądali oni obecnie podwyżki płac. Gdy pracodawcy nie przyjęli ich warunków — piaskarze porzucili pracę.

F.

„Polski strajk" w Kamienicy

W tartaku wodnym w Kamienicy, pow. Limanowa, wybuchł strajk w dniu 4 bm. Powodem strajku jest obniżka zarobków o 10—20%, którą chce przeprowadzić dzierżawca) Leon Kunz.

Pan ten sądzi, że jego tartak to jakaś kolonja w Afryce, a robotnik — wół roboczy. Jak marne były płace, świadczy, że robotnicy przed obniżką zarabiali od zł. 1.40 do zł. 2 i do tego nie otrzymywali zarobków, słusznie się im należących gotówką, tylko bonami, za które mogli otrzymać towar w sklepie, należącym do szwagra Leona Kunza.

Potrącał również ten pan świadczenia socjalne, ale czy je posyłał, gdzie należy, nie zostało sprawdzone. Faktem jest, że w czasie zimy, kiedy robotnicy nie pracowali, pan ten nie chciał im wydać kartek do funduszu bezrobocia, tylko wymawiał się różnemi powodami i obiecankami i kartek nie wydał.

(Robotnicy wszyscy są zoragnizowani w Centralnym Związku Robotników budowlanych, ceramicznych, drzewnych i pokrewnych zawodów w Polsce, Oddział **w Kamienicy. Wszczęli oni akcję o umowę** zbiorową, wysuwając żądanie utrzymania poprzednich płac.)

P. Leon Kunz na konferencji w dniu 1 b. m. nie chciał uznać delegata Zarządu Okręgowego w Krakowie, tow. Polowca, i zerwał rokowania; chciał on sprawę załatwić pokątnie i osobno konferować z robotnikami. Gdy mu się to nie udało, obniżył nędzne zarobki robotników.

Gdy tow. Polowiec wysunął wniosek cofnięcia obniżki i poddania się arbitrażowi Inspektora Pracy, który miał przy jechać w dniu 17 b. m. P. Kunz odrzucił ten wniosek. W następstwie tego rozgoryczeni (robotnicy jednomyślnie uchwalili strajk i solidarnie wstrzymali się od pracy, oświadczając, że stać będą aż do zwycięstwa.)

P. Kunz, wraz z właścicielem tartaku, p. Kurzeją, puścili gater i chcieli wyrzucić robotników z tartaku. Dopiero zdecydowana postawa strajkujących i fakt, że jeden z robotników, tow. Wójcik, położył się pod gater i był gotów oddać życie dla słusznej sprawy, zmusiły przedsiębiorców do zamknięcia i wstrzymania gatru.

Nastrój robotników jest imponujący i zdecydowany.

Zwracamy się tą drogą do p. Inspektora Pracy 41 obwodu w Nowym Sączu, aby położył kres wyzyskowi i nie pozwolił na to, aby robotnicy marzli i mokli o głodzie i chłodzie, a żony i dzieci ich przymierały głodem.

Akcją kierują na miejscu: tow. Pająk Eugenjusz, delegat Zarządu Głównego i tow. Polowiec Henryk, delegat Zarządu Okręgowego.

Ostrzeżenie

Okręgowy Sekretarjat Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach ostrzega wszystkich członków Związku i robotników przed **denuncjantem,** niejakim **Franciszkiem Wróblem,** urodzonym w Zawierciu za Będzinem, zatrudnionym w hucie „Królewskiej" w Chorzowie, a zamieszkałym Chorzów-Klimzowiec.

Franciszek Wróbel należał do Związku Rob. Przem. Met. w Polsce i z ramienia tegoż Związku był radcą zakładowym w hucie „Królewskiej", po utracie zaufania wśród członków Związku i robotników i po utracie mandatu radcy zakładowego, „zgrany całkowicie" w Związku Rob. Przem. Met., wstąpił do Z.Z.Z. Aby się przypodobać Z.Z.Z.-owi i okazać publicznie swe „zdolności", wydał ulotkę, w której publicznie **denuncjuje członków Związku Rob. Przem. Metal. w Polsce, że są to komuniści.**

Organizacje komunistyczne w Polsce są nielegalne i za przynależność do komunistycznych organizacyj, sądy polskie surową karzą, o tem Wróbel doskonale wie, i dlatego **denuncjuje towarzyszy, pisze o nich, że są komunistami, by ich niewinnie wpakować do kryminału, aby im odebrać wolność, a rodzinie żywicieli.**

Po wstąpieniu Wróbla do Z.Z.Z.-tu towarzyszy naszych z oddziału Związku w Chorzowie nachodzi tajna policja i odwiedza ich mieszkania; tak było u tow. Maruszczyka i tow. Dylle, czego przedtem nie bywało.

W taki to haniebny i podły sposób Wróbel chce się zemścić na członkach Związku, którzy nie poszli za jego namową do „sanacyjnego" Z.Z.Z.-tu.

Ostrzegamy i wzywamy towarzyszy, by z daleka unikali Wróbla i ostrzegali przed nim wszystkich tych, którzy go jeszcze nie poznali.

Okręgowy Sekretarjat Związku Rob. Przem. Metal. w Katowicach.

Wyrok w procesie o katastrofę na kopalni w Katowicach

W Katowicach zakończył się głośny proces o wielką katastrofę na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, która wydarzyła się w grudniu 1933 r.

Podczas robót murarskich zawalił się szyb na tej kopalni, wskutek czego dwaj murarze ponieśli śmierć na miejscu, jeden został ciężko ranny, a drugi lżej. Prokurator oskarżył kierownika kopalni, inż. Skowrona, o spowodowanie śmierci tych robotników przez niedbalstwo i brak należytego zabezpieczenia.

Trybunał wyjechał do Małej Dąbrówki, gdzie rozprawa trwała do godz. 10-ej wieczór.

Rozprawa zakończyła się skazaniem inż. Skowrona na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem kary na 2 lata.

Nedza jest złym doradcą

W obawie eksmisji—spowodował wybuch gazu

Mieszkańcy ul. Andrzeja w Katowicach i okolicy zostali w sobotę nad ranem zbudzeni ze snu gwałtowną eksplozją, która spowodowała, że w szeregu mieszkań popękały szyby, w innych zaś wyleciały.

Okazało się, że na III piętrze domu przy ul. Andrzeja 9 w Katowicach zajmował mieszkanie 4-pokojowe - 58-letni Adolf Leopold, mający zatargi z właścicielem domu, który zaskarżył go do sądu o eksmisję. Po długich procesach wyrok stał się prawomocny, a Leopold został skazany na eksmisję.

Leopold poodkręcał wszystkie kurki gazowe, zapełniając w ten sposób całe mieszkanie gazem świetlnym, potem zapalił zapałkę.

Skutki eksplozji były straszne. Całe urządzenie mieszkaniowe, oraz mury mieszkania, przedstawiały jedną masę gruzów. Leopold został ciężko ranny. W stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Jeszcze o bagienku baranowickiem

(Kor. własna).

Przed paru dniami pisaliśmy o wyczynach „wielkiego człowieka", p. Roszczyka w Baranowiczach. Oto dalsze szczegóły:

W Funduszu Pracy zatrudniono bezrobotnego kawalera orderu Virtuti Militari, Jana Węgrzyna. Węgrzyn podpisał listę płacy na 217 zł., pieniądze zaś zainkasował sekretarz Pow. Kom. Funduszu Pracy, Roszczyk, lecz... do swej kieszeni. Gdy Węgrzyn zwrócił się ze skargą do starosty, ten skierował go do... Roszczyka. Wielu innych pracowników za swoją pracę w Funduszu Pracy nie otrzymało wynagrodzenia, skarga złożona na ręce p. starosty, nie odniosła skutku, inni zaś wydostawali swoje zarobki wprost z awanturą. A były wypadki, że z Funduszu Pracy otrzymywali wynagrodzenia różni ludzie za... różne usługi.

Miejscowy ZZZ otrzymał z Wydziału Powiatowego budowę szosy wojewódzkiej Baranowicze - Nowogródek. Budowę tę odstąpił Boruchowi Szenickiemu i spółce za 2000 zł., którą to sumę otrzymał Roszczyk, prezes miejscowego ZZZ, ówczesny pracownik Wydziału Powiatowego. Jak mówią, Roszczyk miał pobierać ponadto dla siebie procenta.

Wyzysk robotników na robotach był wielki. Zmuszano robotników do pracy po 10 godzin dziennie, za co płacono aż 1 złoty 20 groszy, z czego potrącano na świadczenia socjalne i składki ZZZ.

Wpłacone przez firmę 2000 zł. do kasy nie wpłynęły. Roszczyk złożył sprawozdanie do Centrali, że pieniądze zużył na kupno radja, orkiestry i maszyny do pisania. Tymczasem radj oi orkiestra zostały zakupione przez Instytut Żeromskiego z subsydjów Funduszu Pracy, a maszyna, na poczet której zapłacono 50 zł., z pieniędzy ZZZ; po resztę należności przychodzi komornik z nakazem sądowym.

Roszczyk został mianowany kuratorem masy upadłościowej spółdzielni piekarni mechanicznej „Jedność". Wyzyskał on swoje stanowisko w ten sposób, że przez cały czas kazał sobie płacić korzystającym z piekarni po 2 zł. od worka mąki żytniej, a 3 zł. od worka wypieku mąki pszennej, które to pieniądze miały służyć na opędzenie wydatków remontu, podatków, asekuracji itp. Roszczyk pieniądze brał, ale nikomu nic nie płacił. Przy wielkich obrotach piekarni, wzięta przez R. suma sięga tysięcy. I jeszcze miał on odwagę złożyć podanie z żądaniem wypłacenia mu wynagrodzenia przez sąd, w sumie po 200 zł. miesięcznie za sprawowanie nadzoru.

Ciekawe rzeczy opowiadają tu również o sprawie kradzieży żyta z Funduszu Pracy i o pewnej cukierni.

Zwycięstwo robotników białostockich

W Białymstoku w Inspektoracie Pracy, zawarto umowę zbiorową między przedstawicielami budowlanemi a robotnikami, na zasadzie której robotnicy kwalifikowani uzyskali podwyżkę od 10 do 25%.

Kronika lwowska

SPROSTOWANIE OMYŁEK.

Przebieg ostatniej akcji cennikowej pracowników gminnych wykazał naocznie czem jest zwartość i solidarność organizacji zawodowej. Tak obecnie, jak i w przyszłości będzie można wyjść obronną ręką przed zamachami na płace i stosunki pracy, pod warunkiem zwartości związku i likwidacji konkurencyjnych organizacyjek. Tę prawdę zrozumieli już nawet członkowie ZZZ. który brali czynny udział w zgromadzeniach zwoływanych przez klasowy związek i wielu z nich powraca do szeregów właściwej organizacji.

Zaznaczyć należy, że organizacyjka ZZZ. nie odważyła się na zwołanie bodaj jednego zebrania w obronie płac zagrożonych obniżką 25%. Co charakterystyczniejsze, macherzy z tego związeczku p.p. K. Górnik i T. Mozer tylnemi drzwiami docierali do czynników magistrackich i deklarowali swoją zgodę na obniżkę płac o 18%. To też teraz nawet ci, którzy chodzili luzem, lub pętali się w ogonie ZZZ. prostują swoje omyłki i wracają do Związku przy ul. Kuszewicza 1. Pod wpływem ostatnich wydarzeń nawet naiwnym otwierają się oczy.

ORGANIZACJE ROBOTNICZE PRZED OBCHODEM 1-GO MAJA.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., na którem zajmowano się obszernie należytem przygotowaniem obchodu 1-go mjaa. Uchwalono, ażeby w Komitetach dzielnicowych i organizacjach rozpocząć bez zwłoki propagandę haseł pierwszo - majowych wśród mas robotniczych. W związku z tą uchwałą na wszystkich posiedzeniach i zebraniach w kwietniu ma być wstawiony punkt po rządku dziennego o znaczeniu 1-go maja. Dla omówienia sposobów propagandy zwołane zostanie na piątek 12 b. m. rozszerzone posiedzenie OKR., zarządów Komitetu dzielnicowych i delegatów.

A BUDŻETU JAK NIE BYŁO — TAK NIEMA.

Prace nad budżetem gminy m. Lwowa na rok 1935/1936 dopiero pod koniec ub. tygodnia przeszły do Komisji budżetowej. Obrady w Komisji toczą się w tempie przyśpieszonym. ale wątpliwe jest czy p.p. rajcy zdołają się uporać z budżetem przed bliskiemi już świętami. tembardziej, że przeszkadzają im różne wyjazdy i rozjazdy. Prawdopodobnie trzeba będzie i na drugi miesiąc, t. j. na maj uchwalać prowizorjum budżetowe.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

Teatr Wielki — wtorek 8.15 Koncert symfoniczny; środka 7.15 „Nieboska Komedja".

Teatr Rozmaitości — wtorek, środa 7.30 „Mecz małżeński".

Znowu wyrok śmierci

Sąd wojenny w Oviedo skazał na karę śmierci jednego z uczestników powstania październikowego, Tornesa.

(PAT)

Wiadomości Sportowe

Narciarstwo

DEMONSTRACYJNE USTĄPIENIE ZARZĄDU PODHALAŃSKIEGO OKRĘGU NARCIARSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu zarządu czwartego okręgu narciarskiego podhalańskiego, cały zarząd okręgu, wraz z prezesem pułk. Wagnerem na czele, złożył swoje mandaty. Powodem tej demonstracji są nieporozumienia, jakie powstały między zarządem głównym Polskiego Związku Narciarskiego a okręgiem na tle ostatnich mistrzostw Polski.

Z dnia

WAJSÓWNA OTRZYMAŁA WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ ZA R. 1934. W sobotę odbyło się w sali konferencyjnej PUWF pod przewodnictwem dyrektora Państw. Urzędu W. F. posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Po dłuższej poufnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w którem przeszła kandydatura Jadwigi Wajsówny.

Piłka nożna

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi dały następujące wyniki:

W Warszawie Garbarnia pokonała Polonię 4:1 (0:1). Widzów 5000.

W Poznaniu Warta wygrała z Cracovią 4:0 (1:0).

W Krakowie Benjaminek ligi **Śląsk** przegrał z Wisłą 1:4 (1:2).

W Wielkich Hajdukach Ruch odniósł zwycięstwo nad Pogonią 4:0 (1:0).

W Łodzi Warszawianka przegrała z ŁKS 1:2 (1:1).

GEN. MOND ZNOWU NA CZELE PIŁKARZY KRAKOWSKICH. W niedzielę odbyło się w Krakowie nadzwyczajne Walne Zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, celem wyboru Prezesa Związku.

Prezesem wybrano ponownie gen. Monda, który mandat przyjął.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO. Na różnych boiskach piłkarskich w Warszawie odbyły się następujące spotkania:

W walkach o mistrzostwo klasy A Skoda zremisowała z Warszawianką 2:2 (0:1). Orkan pokonał Barkochbę 9:0 (3:0), Bzura wygrała z Polonią 2:0, PWATT ze Świtem 4:1, PZL z Legją 1:0, wreszcie Orzeł zremisował z AKS 0:0.

W mistrzostwach klasy B Sparta zwyciężyła Wichurę 6:1 (2:1), Żar wygrał z CWS 2:1, a Pogoń z Grodziska odniosła zwycięstwo nad Żyrardowską Przyszłością 2:1 (1:0).

Boks

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI w Poznaniu zakończyły się niebywałym sukcesem Poznania, który zdobył wszystkie tytuły mistrzowskie z wyjątkiem wagi piórkowej. Tytuły mistrzów zdobyli kolejno: Sobkowiak (po zwycięstwie nad Czortkiem), Wirski, Polus, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki (po zwycięstwie nad Chmielewskim), Szymura i Piłat.

Lekkoatletyka

W całej Polsce nastąpiło w niedzielę otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

W Warszawie na polu wyścigowem odbył się doroczny bieg na przełaj na dystansie ok. 4.000 m. o nagrodę Redakcji „Wieczoru Warszawskiego". Zwyciężył startujący poza konkursem Noji w czasie 13:06,4. W konkursie pierwsze miejsce zajął Puchalski (Warszawianka) w czasie 13:13.

We Lwowie bieg o mistrzostwo okręgu wygrał Jaworski (Pogoń) w czasie 16:37,5. Bieg junjorów na 3.000 m. przyniósł zwycięstwo Zatwarnickiemu (Pogoń) w czasie 13:43,6. W biegu pań na 800 m. zwyciężyła „Irka" (Lechja) w czasie 3:01,5.

W Krakowie wśród panów na 5.800 m. pierwsze miejsce zajął Fiałka (Cracovia) w czasie 19:46,5.

W biegu pań na 1.200 m. startowały wyłącznie zawodniczki Metalu z Tarnowa. Zwyciężyła Własnowolska w czasie 6:14,8.

W Wilnie bieg na przełaj o mistrzostwo Wilna na dystansie 4.000 m. wygrał Holender (OPW Ognisko) w czasie 11:38,8.

W Grudziądzu bieg na przełaj o mistrzostwo Pomorza na dystansie 3.000 m. wygrał Więckowski (WKS Grudziądz) w czasie 10:19,2.

W Łodzi bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu łódzkiego na dystansie 5.000 m. wygrał Kurpesa w czasie 14:53,8.

Bieg pań na 1.200 m. wygrała Wodnicka (Zjednoczone) w czasie 4:39,6.

W Białymstoku odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu. W konkurencji pań na 1.000 m. pierwsze miejsce zajęła Aflonitonówna (Jagielonja) w czasie 3:50. W konkurencji panów zwyciężył Półtorak (Jagielonja) w czasie 14:16.

W Lublinie bieg na przełaj na dystansie 8.000 m. wygrał Blicharz (Strzelec) w czasie 28:31,5 sek.

Kolarstwo

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE. W niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie sezonu kolarskiego biegami na przełaj zorganizowanemi przez Warszawski Okręgowy Związek Kolarski na Bielanach. Trasa dług. 15 km. ciężka i urozmaicona.

Bieg dla licencjonowanych wygrał Głowacki (AKS) w czasie 40:54.

W biegu dla nielicencjonowanych zwycięstwo odniósł Wilczyński (AKS) w dobrym czasie 41:13.

***

Bieg otwarcia sezonu Warsz. Tow. Cyklistów nie doszły do skutku, z powodu ciężkiego i nieodpowiedniego terenu.

KLUB CYKLISTÓW SIEMIANOWICE MISTRZEM POLSKI W PIŁCE ROWEROWEJ. W meczu finałowym o mistrzostwo Polski w piłce rowerowej Klub Cyklistów Siemianowice pokonał Klub Cyklistów Pszczyna 8:3 (3:2), zdobywając tytuł mistrza Polski.

Czas odnowić prenumeratę na kwiecień i kwartał II 1935 roku.

„Samorząd" łódzki pracuje...

Piszą nam z Łodzi:

Przyjęcie budżetu miejskiego w drugiem czytaniu poprzedzone było paroma incydentami, które zasługują na podkreślenie i omówienie. Nad karczemnemi awanturami, prowokowanemi przez nacjonalistyczne frakcje burżuazji polskiej i żydowskiej, rozwodzić się nie warto. Przewodniczący frakcji „Jedności socjalistycznej", tow. Walczak, słusznie w rozmowie prasowej zaznaczył, że radni socjalistyczni nie mieszają się do tych rozgrywek endecko - „sanacyjno" - żydowskich, ale zawsze i wszędzie będą bronić robotniczych mniejszości narodowych. Taki punkt widzenia znajduje całkowite zrozumienie i poparcie wśród uświadomionych klasowo robotników.

Bardziej ciekawe od rzucania szklankami i krzesłami było gorące starcie między sojusznikiem endecji, radnym Kahlertem, właścicielem fabryki i niemieckim hitlerowcem z przekonań, a radnym Trawkowskim z B.B.W.R., prezesem zgleiszaltowanego Związku kupców detalistów. R. Kahlert oświadczył dwukrotnie z trybuny radzieckiej, że jest skrępowany przy głosowaniach w Radzie Miejskiej przez to, że właśnie ów Trawkowski „w imieniu B.B." zagroził Kahlertowi za wspomaganie endeków — ZEMSTĄ WŁADZ PODATKOWYCH. Poza tem Kahlert uskarżał się również na szykany, jakie stosuje względem niego od pewnego czasu miejski Urząd Przemysłowy. Oświadczenia Kahlerta spotkały się, naturalnie, z gorącem zaprzeczeniem zarówno ze strony menerów frakcji B.B.W.R., jak komisarza rządowego. Ponieważ jednak Kahlert swych twierdzeń nie odwołał, epilog tej charakterystycznej dla dzisiejszych stosunków sprawy, rozegra się przed kratkami sądowemi.

Rzecz jasna, że podczas debaty budżetowej wszystkie wnioski i poprawki frakcji socjalistycznej, choćby nawet objektywnie najzupełniej racjonalne, zostały przez endecję, nierzadko wespół z pozostałemi frakcjami burżuazyjnemi, odrzucone. Tak więc odrzucono wnioski o subsydja dla robotniczych organizacyj kulturalno - oświatowych, o zniesienie podatku lokalowego od mieszkań jedno- i dwuizbowych, o utrzymanie warsztatów miejskich, zatrudniających 70 robotników, i wiele innych. Większość endecka nie oszczędzała, oczywiście, i subsydjów „sanacyjnych". Ciekawym momentem było głosowanie nad wstawioną do budżetu przez komisarza rządowego sumę 50,000 zł. (!) na budowę t. zw. „domu pomnika" dla rozmaitych partyjnych przybudówek B.B.W.R. Na 70 blisko obecnych radnych wniosek ten otrzymał zaledwie 16 głosów, t. j. mniej, niż liczą członków polska i żydowska frakcje „sanacyjne".

Praca towarzyszów naszych z frakcji socjalistycznej, którzy przy każdem wkroczeniu na trybunę radziecką demaskują antyrobotnicze oblicze polityki endeckiej i przemyślne manewry pozostałych frakcyj burżuazyjnych, znajduje żywe echo wśród mas ludności łódzkiej, która teraz dopiero zaczyna na własnej skórze odczuwać „narodowe" i „sanacyjne" „dobrodziejstwa". Na endecji poznali się już nawet doniedawna sojusznicy jej — chadecy, a jeden z radnych chadeckich słusznie rzucił pod adresem endeków na Radzie Miejskiej okrzyk: „Wy jesteście jedna klika z Żydami. Kto dał podarunek żydowskim kamienicznikom"?...

VESTER.

***

Ostatnie dwa posiedzenia budżetowe łódzkiej Rady Miejskiej — po skandalicznych zajściach — odbywały się w nastroju... wręcz wesołym. Poprostu przekonano się, iż „żywiołowe" wystąpienia Obozu „Narodowego" są burzą w szklance wody, coprawda połączoną z rzucaniem szklanek i karafek, ale są tylko wybrykami awanturniczych wesołków...

Tytułem nadwornego wesołka „parlamentu" miejskiego obdarzony został leader Obozu „Narodowego", adw. Kazimierz Kowalski, który zresztą w tej roli dał się poznać i na zjeździe Związku Miast Polskich.

Ostatnim „przebojem" p. Kowalskiego był wykład o programie gospodarczym Obozu „Narodowego"...

Otóż p. Kowalski oświadczył, że Obóz „Narodowy" uważa za konieczne zniszczenie wielkiego przemysłu, poprostu przez rozparcelowanie go na „drobne" warsztaty, bowiem „drobni przemysłowcy i rzemieślnicy są elementem najbardziej uspołecznionym i narodowo-państwowo myślącym"; podobnież należy „skasować" wielkie banki, domy towarowe, no i wszelkiego rodzaju spółdzielnie, które są... aspołeczne i stanowią pomost do „biurokratycznej etatyzacji" życia gospodarczego...

Koń parowy zniszczył rycerskość i szlachetność, które znamionowały okres konia czworonożnego"...

Wywody p. Kowalskiego nie są ani oryginalne, ani nowe... Głosili je również ekonomiści z pod znaku swastyki, gdy walczyli o dojście do władzy...

Ale p. Kowalski mówił tak bzdurnie, że uśmiałby się nietylko koń czworonożny, ale i nawet koń parowy — gdyby się mógł śmiać...

***

Zgodnie z ekonomicznemi teorjami p. Kowalskiego, Obóz „Narodowy" obalił wszystkie wnioski, które zmierzały do ulżenia doli robotnika, a przeprowadził szereg uchwał, mających na celu napędzenie zysków wszelkiego rodzaju przedsiębiorcom, drobnym rzemieślnikom, kamienicznikom i t. d....

Szyderczemi okrzykami powitali endecy wniosek frakcji socjalistycznej o podwyższenie kwoty na pomoc dla bezrobotnych i z triumfem przeprowadzili wniosek o skasowanie warsztatów miejskich i oddawanie, wobec tego, robót miejskich prywatnym przedsiębiorcom...

Niech się bogacą ludzie — mówią endecy, powtarzając stare, zjełczałe hasła pozytywizmu z lat 1880 — 1900 — w ten sposób bogaci się kraj...

Że to bogacenie odbywa się kosztem nędzy i głodowania klasy robotniczej — to endeków łódzkich nie wzrusza, bowiem niema pośród nich robotników, choć niestety robotniczemi wybrani zostali głosami.

Bolesną lekcję biorą masy Łodzi za to, iż dały się wziąć na lep demagogicznej i nieprzebierającej w środkach agitacji Obozu „Narodowego".

F. B.

Fermenty w „Legjonie Młodych"

Powoli lecz systematycznie zaczyna się rozpadać gmach „sanacji moralnej".

W „Związku Młodzieży Wiejskiej" jawny rozłam. To samo zjawisko daje się zaobserwować w „Legjonie Młodych", dobudówce „sanacyjnej". Podobnie, jak w całym kraju, tak i w Krakowie, doszło do rozbicia tej organizacji z nieprawdopodobnego zdarzenia. Rozbicie jest niemal zupełne. W sprawę tę wdały się organy bezpieczeństwa, które rozwiązały jedną grupę Legjonu Młodych. Jeszcze nie umilkły echa rozłamu, a oto znowu drugi rozłam. Tym razem elementy nacjonalistyczne i klerykalne stworzyły na własną rękę organizację akademicką „Legjonu Młodych" o zabarwieniu antyniemieckiem z przymieszką radykalizmu społecznego. „Ultra-radykałów", którzy chcieli siedzieć na dwóch stołkach rozpędzono. Ci chcieli się urządzić b. wygodnie. Z jednej strony napadali na PPS., jako zbyt mało radykalną, z drugiej zaś przytaki wali takim wyczynom reakcyjnym jak Bereza Kartuska i t. p. Był to swoisty komunizm pod opiekuńczemi skrzydłami wydziału bezpieczeństwa. Aż wreszcie znudziła się ta dziwna zabawa władzom i całkiem poprostu rozwiązały rrradykalną grupę.

Z Legjonu Młodych pozostały tylko grupy i wzajemne obrzucanie się obelgami i insynuacjami.

Dla nas było to do przewidzenia. Skończył się niepowrotnie czas podwójnej gry. Siedzieć w „sanacji", wyznawać „ideologję" a równocześnie uprawiać opozycję i tumanić tem ludzi — taka taktyka podniesiona do godności programu, musiała wcześniej czy później zbankrutować.

To samo musi się stać z całą „sanacją". Rozbicie „Legjonu Młodych" jest jaskrawym dowodem rozsypywania się „sanacji". Dalsza polityka, prowadzona w takt piosenki kabaretowej — „raz na lewo — raz na prawo..." nie da się utrzymać na dłuższą metę. I nie pomogą nawet najbardziej karkołomne pomysły konstytucyjne. Przed społeczeństwem stoją dwie drogi: albo na lewo, albo na prawo. Jesteśmy głęboko przekonani, że wybierze ono tę pierwszą.

Tajemnicze aresztowania na Górnym Śląsku

Jak wiadomo, przed kilku dniami zaaresztowano w Katowicach głównego książkowego „Wspólnoty Interesów" p. Hruzika, rzekomo pod zarzutem szantażu. Jak się obecnie dowiadujemy, został Hruzik zwolniony od 1 kwietnia. W odpowiedzi na to miał się zwrócić do p. Przedpełskiego z oświadczeniem, że poda do publicznej wiadomości metody handlowe „Wspólnoty" a przedewszystkiem dane o olbrzymich djetach i kosztach podróży, pobieranych przez dygnitarzy „Wspólnoty". Pan Hruzik został po kilku dniach zwolniony z aresztu.

Obecnie donoszą o aresztowaniu znanego w Katowicach b. przemysłowca i b. dyrektora banku p. Radlicza. Jak podaje prasa „sanacyjna", został on zaaresztowany za rzucanie oszczerstw na „wybitne osobistości" na G. Śląsku. Kim są te „wybitne osobistości" i co zarzucał im p. Radlicz, okryte jest głęboką tajemnicą.

Pan Radlicz był „sanatorem" i tem więcej zadziwiło wszystkich zaaresztowanie osobistości, obracającej się w kołach „sanacyjnych". Przypomina to przygody posła „sanacyjnego" p. Jarczyka, który za krytykę dygnitarzy w „Wspólnocie Interesów" został spławiony przez „sanację". Obecnie wydał do społeczeństwa „List Otwarty" w którym podtrzymuje swe zarzuty...

Strajk głodnych bezrobotnych w Żyrardowie

(kor. własna)

W czwartek, 4 b. m. bezrobotni zatrudnieni na robotach Funduszu Pracy w Żyrardowie zastrajkowali. Przyczyna strajku jest następująca.

Całą zimę bezrobotnym obiecywano, że wczesną wiosną zostaną zatrudnieni, nawet z tego powodu w okresie zimowym wydawano zmniejszony deputat, by zgromadzić większe fundusze na uruchomienie z wiosną robót. I oto w pierwszych dniach kwietnia zapotrzebowano bezrobotnych do pracy i zaznaczono im, że 7 wózków wywiozą dla Funduszu Pracy, a powyżej 7-miu dla siebie, co w sumie zarobek wynosi od każdego wózka po wyżej 7-iu, 25 groszy na jednostkę, a ponieważ przewiezienie 7-miu wózków, czyli zmierzenie przestrzeni około 20 kilometrów, jest dla głodnego bezrobotnego prawie ponad siły, przystąpiono do strajku i wysłano delegację do Magistratu.

P. Vice-Prezydent Paluch zastępując nieobecnego prezydenta, delegacji nie przyjął, motywując to tem, że on nic nie wie o tych sprawach i nie zna się na nich.

Wówczas delegacja złożyła miejscowemu Komisarzowi P. P. oświadczenie, że podobne zachowanie się władz Magistratu uważa za prowokujące głodnych bezrobotnych i za następstwa wynikłe z tego powodu czyni odpowiedzialnymi owych panów. Wśród bezrobotnych jest silne wzburzenie. Strajk trwa.

Niema już robotników w ciężkim przemyśle!

Są tylko bezrobotni

Donosiliśmy już o poważnem pogorszeniu sytuacji gospodarczej w Zagłębiu Dąbrowskim. Dziś chcemy podać stan zatrudnienia w większych kopalniach tego Zagłębia.

Na kopalni „Kazimierz" robotnicy przepracowali w ub. miesiącu — 11 dniówek, na kop. „Juljusz" — 12 dniówek, na kop. „Flora" 14 dniówek, na kop. „Paryż" — jedna zmiana pracowała 10 dniówek, druga zaś 11 dniówek, na kop. „Wiktor" — 12 dniówek, na kop. „Niwka" — 12 dniówek, na kop. „Saturn" 12 dniówek, w warsztatach mechanicznych w Niwce — jedna zmiana robotników przepracowała 10 dniówek, druga zaś 11 dniówek.

Większą ilość dniówek przepracowali robotnicy na kop. „Modrzejów" — 17 dniówek, na kop. „Grodziec" — 16, na kop. „Czeladź" — 16, na kop. „Reden" — 17, na kop. „Renard" — 17 dniówek.

Dyrekcja kop. „Wiktor" w Milowicach, która dotychczas nie stosowała urlopów turnusowych, zapowiedziała, że z dniem 1 maja r. b. wysyła na urlop turnusowy 280 robotników. — Kopalnia zamierza urlopować robotników na okres 3-miesięczny, z tem, że wliczony będzie w ten okres dwutygodniowy urlop płatny.

Robotnikom przyjętym nie na próbę

należy się dwutygodniowe wymówienie

Ciekawa sprawa w sądzie pracy

W Łodzi sąd pracy rozpoznawał bardzo ciekawą sprawę.

Fabryka B-ci Bukiet zaangażowała za pośrednictwem PUPP dwóch robotników. Po dwóch jednak dniach pracy, dyrekcja fabryki postanowiła ich zwolnić, nie wypłacając żadnego odszkodowania i wynagrodzenia.

Robotnicy zwrócili się do Związku Klasowego Włókniarzy, który skierował sprawę do sądu pracy, przedstawiciel związku tow. Krzynówek popierał oskarżenie. Pełnomocnik firmy stanął na stanowisku, iż zatrudnienie robotników przez 2 dni musi być uważane za okres próbny, a wobec tego nie przysługuje im wypowiedzenie i odszkodowanie. Ale sąd pracy stanął na innem zgoła stanowisku. Gdy się kogoś angażuje na próbę — musi to być zgóry zaznaczone. **O ile nie zostało zaznaczone, to obojętne, czy pracownicy zatrudnieni byli 1, 2 czy 7 dni — należy im się odszkodowanie za obowiązujący okres 2-tygodniowego wymówienia.**

Oblicze dnia dzisiejszego...

W jednym dniu popełnione zostały we Lwowie dwa zamachy samobójcze z wynikiem śmiertelnym. W hotelu „Reunion" przy ul. Rutowskiego 26 popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta 27-letni Józef Wołosecki, stolarz z zawodu. Powodem zamachu depresja życiowa, wywołana brakiem środków do życia i gruźlicą.

Tego samego dnia o godz. 6-ej wiecz. w parku Kilińskiego strzelił do siebie 28-letni Michał Kot, krawiec. W stanie beznadziejnym odwiezinoo go do szpitala.

Powód wiadomo, „radosna" rzeczywistość dzisiejszej doby.

Wiadomości z całej Polski

NIEWINNA ZABAWA — SKUTKI TRAGICZNE.

W kolonji Ceków, pow. kaliskiego, strzelał z łuku, przez siebie skonstruowanego, uczeń VI oddziału, Zygmunt Jabłoński. Przed szkołą stał 11-letni uczeń Rudolf Rejman, zam. we wsi Plęwnia gm. Ceków.

Skutki strzelania były tragiczne, gdyż jedna ze strzał trafiła Rejmana w prawe oko, powodując kalectwo chłopca.

Straszliwy ten wypadek wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie.

ZAWALIŁ SIĘ BALKON Z GOŚĆMI WESELNYMI.

W Łodzi w domu przy ul. 11 Listopada odbywał się ślub w mieszkaniu Altera Markowicza na II piętrze. Markowicz wydawał zamąż swą krewną 20-letnią Salę Winter za 21-letn. Chila Bokciora z Pabjanic.

Ponieważ narzeczeni należeli do żydowskich sfer ortodoksyjnych, ceremonja ślubna, w myśl rytuału, miała się odbyć pod gołem niebem.

Na balkonie, obok narzeczonych, stojących pod baldachimem, zgromadziła się najbliższa rodzina, razem około 15 osób. Nagle balkon z 15 osobami runął z II piętra, spadł na balkon I piętra, uszkodził go, a następnie zleciał wraz z ludźmi na bruk podwórza.

Jedna z ofiar strasznej katastrofy poniosła śmierć na miejscu. Zabitym okazał się 26-letni Icek Tennenbaum, poza tem śmiertelnie ranny został 28-letni Szaja Bendermacher, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Ponadto 8 osób zostało ciężko rannych, a 6 osób lżej.

LEKARZ WARSZAWSKI POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO W SOSNOWCU.

Do Sosnowca przybyła na inspekcję Ubezpieczalni Społecznej, z ramienia Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie, komisja, w skład której wchodził m. in. dr. Jan Wusatowski.

Pierwszy dzień pobytu w Sosnowcu d-ra Wusatowski spędził na intensywnej pracy, związanej z lustracją, a zmęczony fizycznie, wrócił do hotelu. Czując się wyczerpanym, polecił sobie przysłać obiad i kolację do numeru. Ponieważ samopoczucie jego było coraz gorsze, odwiedzili go lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i jeszcze drugi lekarz i stwierdzili u niego znaczne osłabienie serca, polecając mu udać się do szpitala. Dr. Wusatowski jednak popadł w depresję i powziął widocznie decyzję, aby skończyć z życiem. Nazajutrz znaleziono go martwego: powiesił się na szelkach. Zmarły pozostawił kilka listów, w których jednak nie tłumaczy przyczyny samobójstwa.

POKĄSANYCH PRZEZ PSA NALEŻY LECZYĆ!

W szpitalu w Radomiu zmarł podczas badania przez lekarza 14-letni Władysław Kozioł z Kalin. Kozioł został przed kilku tygodniami pokąsany przez psa. Niewielką ranę zbagatelizowano. Gdy domowe lekarstwa nie pomogły, postanowiono zawieźć chłopca do lekarza do miasta. Przez całą drogę chłopiec czuł się bardzo źle i skarżył się na straszliwe bóle, w chwili zaś, kiedy badał go lekarz, wyzionął ducha. Jak się okazało, pies, który pokąsał chłopca, był zarażony wścieklizną. Bagatelizowanie choroby przez kilka tygodni srodze się zemściło.

WYROK W PROCESIE K. K. O. W CHEŁMNIE.

W K. K. O. w Chełmnie kradła dobrana grupa, wspierając się wzajemnie. Proces zajął kilka dni. Skazani zostali: dyrektor KKO w Chełmnie, Zenon Górecki na 5 lat więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na 7 lat; Maksymiljan Rakowski na 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywtelskich na lat 5; Jan Gliniecki oraz Ignacy Motylewski po 2 lata więzienia każdy i na pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na lat 3.

OSZUSTKA W PRZEBRANIU MĘSKIEM MIAŁA... NARZECZONĄ.

W Łodzi przed Sądem Grodzkim odbyła się ciekawa rozprawa przeciw Marji Sikorskiej, która występowała pod nazwiskiem Marjana Sikorskiego, jako mężczyzna i w lipcu ub. roku zaproponowała niejakiemu Stanisławowi Goszczykowi wyrobienie posady dozorcy, za co zażądała i otrzymała 30 zł.

Kiedy Goszczyk posady nie otrzymał, oddał ją w ręce policji, jako mężczyznę i dopiero w komisarjacie okazało się, że nie jest ona mężczyzną, a postać mężczyzny przybrała tylko dla zmylenia czujności swych ofiar i policji, że w podobny sposób wyłudziła 80 zł. za wyrobienie posady w Banku Spółdzielczym, za co odpowiada przed Sądem równocześnie ze sprawą o oszukanie Goszczyka.

Sąd skazał Sikorską na łączną karę 13 miesięcy więzienia. W toku rozprawy okazało się, że Sikorska do tego stopnia posunęła swą męską mistyfikację, że miała nawet narzeczoną, która łudziła się, że wkrótce wyjdzie zamąż.

Zgon znanego sportowca

W sobotę wieczorem płk. dr. Osmolski wyjechał do Poznania, mając zamiar udać się przez Niemcy w drogę do Liberji, gdzie z ramienia Ligi M. i K. badać miał stosunki zdrowotne.

Po przejechaniu granicy polsko - niemieckiej, na jednej z mniejszych stacyjek, znaleziono w wagonie już tylko zwłoki płk. d-ra Osmólskiego. Zmarł on wskutek udaru serca.

Humor zagraniczny



Dobry zegarmistrz

— Skoczno chłopcze na ulicę i zobacz która jest naprawdę godzina...

KRONIKA KRAKOWSKA

Pracownicy miejscy! Towarzysze!

W niedzielę, dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 10-tej przedpoł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja gospodarcza.

2) Sprawy pracowników miejskich — obniżka płac.

3) Sprawozdanie z Rady Miejskiej.

4) Dyskusja.

Przemawiać będą towarzysze: radni miejscy: Dr. Szumski, K. Przybyś, Wł. Matula i sekr. Łachecki.

Pracownicy miejscy! Stawcie się licznie!

Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Krakowie.

Z teatrów

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO: „Upiory", dramat H. Ibsena. Występ p. Wandy Siemaszkowej.

Ibsena gra teatr kakowski nawet nie przy jakiejś okazji, lecz dla roli jakiejś „gwiazdy" żeńskiego czy męskiego rodzaju. Przecież przed kilku laty, z okazji 25-lecia śmierci Ibsena, teatr nasz „miał zamiar" wystawić jedną z jego sztuk, ale na zamiarze się skończyło, mimo, że były już poczynione pewne przygotowania.

Teraz dla p. Siemaszkowej wystawiono „Upiory". Sztuki Ibsena przestały już od jakichś dwóch dziesiątków lat należeć do żelaznego repertuaru każdej większej sceny. Wypchnęli go z dawniejszego przodującego stanowiska młodsi, generacja pisarzy powojennych. Osobiście nie martwię się tym faktem. Ibsen, jako pisarz czysto mieszczański, może dlatego, że w Norwegji niema szlachty, porusza problemy albo dawno przebrzmiałe, albo wypaczone specjalnem jego nastawieniem. Nie jestem zdania, że na scenie robotnicy muszą być idealizowani, z drugiej zaś strony są zastanawiającemi, że Ibsen, malując robotnika (w jego epoce mówiło się: rzemieślnika) stale robi z niego albo czarny charakter (Engstrandt) w „Upiorach", albo matołka - fantastę (Peer Gynt). To naturalnie nie stanowiło głównej słabości dzieł Ibesna. Poprostu dzisiejsze pokolenie nie jest już, jak poprzednio, tak wrażliwe na nieszczęścia czy perypetje dziedziczne obciążonych dzieci kapitana - szambelana czy adwokata, niewinnie okrzyczanego za „wroga ludu".

Odegrano „Upiory" w sposób, niedający możności krytyki. P. Siemaszkowa, jako pani Alwina, była w każdem słowie, w każdym geście przekonywująca i wzruszającą matką, niemniej — co samo przez się rozumie—znakomicie prowadziła djalog, co w sztuce bez właściwej akcji jest rzeczą pierwszej wagi. roli. P. Białkoński może śmiało wytrzymać porównanie z Moissim, którego starsi bywalcy teatru pamiętają w tej roli. P. Birkowski może śmiało wytrzymać porównanie. Jego gra, szczególnie ostatnia scena konania, była konsekwentnie przemyślana i bez załamania się przeprowadzona. Pastor p. Wacława Nowakowskiego był, jak wszystkie kreacje tego artysty, dostojnym i nieugiętym w każdym calu, to też nietrudno było takiemu zakłamanemu Engstrandtowi wystrychnąć go na dudka.

W roli Engstrandta dał się p. Woźnik poznać, jako aktor zdolny do wypełnienia większych ról od tych, jakie dotychczas zwykle grywał. W całym 5-osobowym zespole, zajętym w tej sztuce, wybił się na czołowe miejsce zarówno grą, jak i charakteryzacją. Jeżeli ktoś zechce uważać ten występ za debiut w odpowiedzialnej roli, musi bo nazwać w całej pełni udałym.

P. Tarnowiczówna, jako Regina Engstrandt, nie wyszła zza szablonu, jaki młode aktorki nadają tej roli. Dużo też z niej zrobić nie można, jeżeli przez całą prawie sztukę ma się mało do mówienia, a dopiero na samym prawie końcu daje się upust prawdziwemu swemu usposobieniu — tak chce autor.

L. F.

Życie robotnicze

Posiedzenie nowowybranego Wydziału Rady Zw. Zaw., Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego odbędzie się w czwartek, 11 b. m., o godz. 6,30, w Sekretarjacie Rady przy ul. Warszawskiej 7, I piętro.

Dyżury lekarskie

Dnia 9 kwietnia noc:

1. Abend Józef Rynek podg. 11, tel. 126-37.

2. Dr. Bober Antoni Długa 74, tel 140-85.

3. Dr. Marcinkowski Włodz. Podwale 1, tel. 123-60.

4. Dr. Żabiński Robert Syrokomli 3, tel. 182-68.

Dyżury aptek

Wtorek 9.IV **w Krakowie.**

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 42.

Apteka pod Eskulapem ul. Gertrudy 1.

Apteka pod Matką Boską ul. Krowoderska 74.

Apteka w Dębnikach ul. Konopnickiej 3.

Apteka pod Złotym Orłem ul. Krakowska 9.

Apteka ul. Mogilska 16.

W Podgórzu:

Apteka pod Hygeą ul. Kalwaryjska 27.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Upiory" powtórzone będą we wtorek.

BAGATELA: „Świat należy do ciebie" i rewja Fuks w Bagateli.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Od wieczora do północy" i „O czem śnią dziewczęta".

APOLLO: „Katiusza".

ADRIA: „Uwodzicielka".

KINO PROMIEŃ „Narzeczona z Wiednia i „Człowiek, który ukradł serce".

SZTUKA: „Azef".

SŁONKO: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".

ŚWIT: „Moskiewskie noce".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną".

UCIECHA: „Ahaswer — żyd wieczny tułacz".

KONCERT ADY SARI I EUGENJUSZA MOSSAKOWSKIEGO NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Słynni nasi śpiewacy **Ada Sari** i barytonista **Eugenjusz Mossakowski**, których każdorazowy występ zarówno krytyka jak i publiczność wita i przyjmuje z żarem gorącej życzliwości, dadzą się słyszeć **w czwartek 11 bm. w Starym Teatrze** na koncercie, na którym wykonają bogaty program, złożony z najcenniejszych pieśni i arji operowych swego wielkiego repertuaru, przeznaczając dochód z koncertu na powiększenie funduszu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Z miasta

NA CZESNE DLA NIEZAMOŻNYCH STUDENTÓW.

Grono Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zbliżonych działalnością do ś. p. prof. dra Jana Michała Rozwadowskiego, złożyło dla uczczenia Jego pamięci na ręce JM. Rektora 500 złotych na czesne dla niezamożnych studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z TOW. LEKARSKIEGO.

W środę, dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krak. z następującym porządkiem dziennym: Prof. Dr. W. Koskowski (Lwów): „Podstawy działania produktów morszyńskich na ustrój". Prof. Dr. R. Rencki (Lwów): „Morszyn — Zdrój, jego rozwój i potrzeby w najbliższej przyszłości". Prof. Dr. W. Nowicki (Lwów): „Propaganda Morszyna ważnym warunkiem dla jego rozwoju".

„KULT DZIEWICTWA".

Staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów odbędzie się w środę dnia 10 kwietnia o godz. 7-mej wieczór powtórzenie odczytu prof. Ludwika Tomanka p. t. „Kult dziewictwa" w sali odczytowej Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego l. 7. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

ZA KRADZIEŻ GARDEROBY.

Aresztowano Szczura Stefana, lat 20 robotnika, zam. w Jugowicach pow. Kraków, — Błachuta Antoniego, lat 18, robotnika, zam. w Łagiewnikach pow. Kraków, obu za kradzież garderoby wart. 200 zł. w lokalu Rezerwistów przy ul. Jagiellońskiej, dokonaną w dniu 31.III 1935 na szkodę Leona Pałki.

ZA KRADZIEŻ KIESZONKOWĄ.

Aresztowana Fischera (Fiszera) Krantza, lat 37, krawca, zam. w Warszawie przy ul. Ostrowskiej L. 15, za kradzież kieszonkową kwoty 8 zł. z portmonetką na szkodę Józefa Winklera, zam. w Krakowie przy ul. Retoryka L. 3, dokonaną w dniu 5.IV 1935, około godz. 17-tej w Urzędzie pocztowym Podwale L. 2.

Krantza zatrzymano bezpośrednio po kradzieży, skradzioną kwotę wraz z portmonetką odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Zabójstwo koło Wieliczki

Wczoraj rano we wsi **Bogucice koło Wieliczki, 70-letni starzec, Karol Szypuła, emerytowany pracownik Żupy Solnej w Wieliczce, w czasie sprzeczki ze swym zięciem, Władysławem Karczmarczykiem z Szyszkowic koło Wieliczki, podczas awantury zmasakrował go widłami. Karczmarczyk natychmiast zmarł** wskutek ran.

Po dokonaniu zbrodni Szypuła zgłosił się sam na posterunek policji państwowej, dokąd odprowadziła go cała ludność wsi.

Samobójstwo w lesie Wolskim

W niedzielę koło południa znaleziono w lesie Wolskim zwłoki Mikołaja Wierzby, a przy zwłokach — listy pożegnalne.

Radjo krakowskie

Środa, 10 kwietnia 1935.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Z Warszawy: chwilka dla kobiet. 13.00 Z Warszawy: koncert. 13.50 Z Warszawy: przegląd giełdowy. 15.45 Z Warszawy: koncert. 16.30 Z Warszawy: „Wpływ wiosny na cerę". 16.45 Płyty. 17.00 Odczyt „Polityka państw europejskich po wojnie". 17.15 Z Warszawy: koncert solistów. 17.50 Z Warszawy: „O książce prof. Bystronia „Megalomanja narodowa". 18.00 Ze Lwowa: koncert na teorbanie. 18.15 Z Warszawy: wesoły sketch. 18.30 „Skrzynka techniczna". 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Muzyka z Warszawy. 19.15 Poradnik turystyczny. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.35 Z Katowic: koncert chóru. 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w języku esperanto. 21.40 Z Warszawy: koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muzyka salonowa.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Z Rady miejskiej m. Siemianowic

Na ostatniem posiedzeniu kom. rady m. Siemianowic, spowodu upływu kadencji rozjemców w okręgu VIII i XXII dokonano wyboru rozjemców i to w miejsce pp. Pytla i Szwedy — pp. Pachonia Henryka i Tomaszewskiego, oraz zastępcy okręgu XXII p. Moskałuka. Rada Miejska z uznaniem przyjęła wniosek Magistratu w sprawie obniżki czynszu w nowych domach miejskich, w wysokości 10% od dotychczasowych czynszów. Budowa domów miejskich kosztowała 3.200.000 zł., zaś wpływ z czynszów wynosić miał 105.000 zł., jednak stale od dwuch lat dochody, tytułem czynszu, spadały, bądź to z powodu bezrobocia, jakiem dotknięci zostali lokatorzy, lub też z innych przeszkód tak, że ostatnio czynsz ten wynosił tylko 85.583 zł. 72 gr., czyli około 20.000 zł. mniej. Pomimo obniżki czynszów w domach miejskich o 10%, kapitał zakładowy domów procentować się będzie nadal w wysokości 2,8 proc. Zalegające od 4 lat nieściągalne czynsze w wysokości 2.130 zł. 13 gr., postanowiono umorzyć.

Bezprawne obniżanie zarobków w hucie Baildon

Już raz donosiliśmy w piśmie naszem o zamiarach obniżenia zarobków robotniczych w hucie Baildon. Atak ten, jak się z kół robotniczych dowiadujemy, Dyrekcja w dalszym ciągu prowadzi i obniżka ma być zastosowana już od 1-go marca.

Obniżka przedstawia się w tej formie, że robotnicy mają zostać przeszeregowani z wyższych do niższych grup płac; ponadto mają być obniżone dla niższych kategoryj robotników procenta w udziale akordowych zarobków.

Ciekawe stanowisko zajmuje Rada załogowa. Robotnicy nie mogą się niczego konkretnego dowiedzieć od Rady. Obowiązkiem R. Z. byłoby zrobić zebranie załogowe i wytłomaczyć załodze zamiary Dyrekcji, ale, niestety, nic pod tym względem się nie robi.

Robotnicy ze zgrzytaniem zębów czekają n awypłatę, bo wtedy dopiero się przekonają, jak wyglądać będą ich zarobki za ciężką pracę. Rada składa się z członków ZZP i ZZZ — i większość robotników huty „Baldon" należy do tych organizacyj. Co na to Sekretarjaty tych Związków?

Repertuar

TEATR POLSKI.

Wtorek 9.IV „Świt, dzień i noc". Występ Malickiej i Węgierki o godz. 20-ej.

Środa 10.IV „Każdy człowiek" (sprzedane dla Kat. Stow. Mężów Kat. o g. 19-ej.

Czwartek 11.IV „Dolary Pana de Signac". o g. 20-ej.

TEATR REWJOWY „RARYTAS" — (Katowice, Stawowa 19, tel. 344-21). Codziennie o godz. 7.15 i 9-15 wieczorem dwa przedstawietnia Wielkiej Rewji Warszawskiej z Heleną Makowską, artystką ekranu i scen polskich oraz Edwardem Benderem znakomitym śpiewakiem, nagrodzony na konkursie w Wiedniu, na czele..

W niedziele i święta 3 przedstawienia o god. 5 popoł., 7.15 i 9.15 wieczorem.

Bilety wcześniej nabyć można w firmie „Mar", Dworcowa 18, tel. 341-04, a od godz. 6-ej wiecz. w kasie teatru, tel. 344-21 W niedziele i święta od godz. 2-ej popoł. wk asie teatru.

Turnusy w kopalni Gieschego

Z kopalni Gieschego donoszą, że dyrekcja zgłosiła do komisarza demobilizacyjnego nowy wniosek sturnusowania od 1 maja łącznie 1080 robotników.

Rada zakładowa zgłosiła przeciwko temu sprzeciw.

List starego inwalidy do naszej redakcji

Śląsk był przez długie wieki w niewoli pruskiej i Polacy mieli tu bardzo ciężkie życie. Moja babka, która dobrze zaznała pańszczyzny, zawsze do nas mówiła: „Dzieci, nie martwcie się, bo Polska powstanie". Miała ona rację, ale nie przewidziała, że obecne rządy każą nam przyciągać pasa.

I jak nam się dzieje? Ciężko w niewoli wywalczone ubezpieczenia na czarną godzinę, nam teraz odbierają. Mam takich kolegów, którzy pracowali ze mną na filarze. Pobierają niektórzy z nich po 84 zł. renty, a ja pobieram tylko 20 zł. Mamy to do zawdzięczenia panom posłom NPR, „sanacji" i posłom z Wahlgemeinschaftu. Posłowie ci mieli możność pomóc inwalidom. A cóż zrobili? Odebrali nam połowę naszych rent. Gdy posłowie z klubu socjalistycznego stawili w Sejmie Śląskim wniosek unieważnienia ustawy z czerwca 1934 r., to Sejm Śląski został zamknięty. Podobno nie ma się już więcej zebrać. A kto pomyśli teraz o nas, inwalidach?

Stary inwalida.

Radjo

ŚRODA, 10 kwietnia.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert popularny. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55. Dziennik południowy. 13.00 Koncert ork. salonowej. 14.00 Muzyka lekka. 15.45 Zespół F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego i Kazimierz Szerszyński piosenki. 16.30 „Wpływ wiosny na cerę" — odczyt. 16.45. Kwadrans walców. 17.00 „Polityka" państw europejskich po wojnie".. 17.16 Koncert solistów. 17.50 „O książce prof. Bystronia „Megalomanja narodowa". 18.00 Koncert na teorbanie artysty kobziarza Włodzimierza Szulca. 18.15 Wesoły sketch. 18.30. „Śląskie zwyczaje wielkanocne". 19.15 Pogadanka z cyklu „Gospodyni Śląska". 19.35 Koncert chóru „Harmonja". 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Koncert laureata międzynar. konk. skrzypc. im. H. Wieniawskiego. 22.15 Muzyka lekka.

Czy turnusowcy mają prawo do urlopu?

Kopalnia „Biały Szarlej" w roku ubiegłym wysłała na dwumiesięczny urlop turnusowy kilkudziesięciu robotników. Wśród tych robotników znajdowało się dwu strażaków, których po turnusie kopalnia do pracy nie przyjęła. Strażacy zaskarżyli dyrekcję kopalni do Sądu przemysłowego z wnioskiem wypłacenia im utraconego zarobku od dnia, w którym mieli być ponownie przyjęci do pracy, do dnia wniesienia skargi.

Dnia 4 b. m. Sąd przemysłowy w Świętochłowicach pod przewodnictwem sędziego Okr. Sądu Cywilnego w Katowicach, p. Kurlusa, wydał w powyższej sprawie wyrok, uznający pretensje pieniężne skarżących, stojąc na stanowisku, że zwolnienie na turnus jest uwarunkowane przyjęciem zurlopowanego ponownie do pracy.

W sprawie budowy kolei linowej w Tatrach

Otrzymujemy z Państwowej Rady Ochrony Przyrody następujące pismo, które prawie bez zmian przytaczamy:

Wobec niespodziewanego wznowienia propagandy za budową kolei linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach, zarówno w prasie jak i za pośrednictwem radja, a tak że wobec przebiegu dyskusji budżetowej w Senacie Rzeczypospolitej na ten temat, Wydział Państwowej Rady Ochrony Przyrody na posiedzeniu odbytem w dniu 30 marca b. r. uchwalił jednomyślnie ogłosić w prasie następujące oświadczenie: ,

1. Wydział P. R. O. P. stoi nadal na stanowisku, że budowa kolei linowej w Tatrach jest niedopuszczalna, gdyż nie da się pogodzić z naczelnemi zasadami, będącemi podstawą do utworzenia w Tatrach Parku Narodowego, którego realizacja została już przesądzona zarówno w opinji publicznej, jak też u miarodajnych czynników Rzeczypospolitej, przez zakupno z funduszów państwowych dóbr Zakopanego z wyraźnem ich przeznaczeniem „na cele Parku Narodowego".

2. Wydział P. R. O. P. stwierdza, że powyższe jego stanowisko zostało poparte przez opinję bardzo szerokich kół społeczeństwa polskiego i jest zgodne z zapatrywaniem nietylko sfer ochrony przyrody ze społeczną Ligą Ochrony Przyrody na czele, ale również ze stanowiskiem największych zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, oraz licznych towarzystw naukowych i kulturalnych. Świadczą o tem uchwały wielu Towarzystw, powzięte przeciw budowie kolejki w Tatrach w ciągu roku 1934 i przez żadne z nich nie cofnięte.

3. Nie chcąc powtarzać tutaj argumentów, przemawiających przeciw zamiarowi budowy kolejki na Kasprowy Wierch, — stwierdzamy jedynie, że zamiar ten nietylko nie da się pogodzić z podstawowemi zasadami organizacji Parku Narodowego w Tatrach, lecz może osłabić zdrowy pęd i zamiłowanie naszej młodzieży do sportu, oraz do pokonywania własnym wysiłkiem trudu docierania w głąb Tatr, w myśl ideologji krajoznawczej i harcerskiej.

4. Państwowa Rada Ochrony Przyrody popierała zawsze i wszędzie wszelkie słuszne postulaty turystyki i nadal popierać je będzie. Daliśmy tego dowody w ciągu piętnastoletniej naszej działalności na licznych konferencjach i zjazdach, na których pracowaliśmy wspólnie z polskiemi towarzystwami krajoznawczemi, turystycznemi i sportowemi i uzgadnialiśmy obustronne postulaty. Nie wątpimy też, że także organizacja przyszłego Parku Narodowego w Tatrach, który z natury rzeczy powołany zostanie do życia na podstawie obowiązującej już „Ustawy o Ochronie Przyrody", będzie taką, że — *gwarantując osiągnięcie głównego celu — nie naruszy w niczem interesów turystyki górskiej oraz sportów górskich, ani też interesów gospodarczych Podhala.*

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.